

Mirosław A. Supruniuk

Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu

ORCID: 0000-0002-4509-9011

Weronika Kubiak

Instytut Pamięci Narodowej, Warszawa

ORCID: 0000-0003-3473-1314

„Wiadomości” – ostatnie dziesięć lat

Z końcem roku 1969, gdy sparaliżowany i ociemniały Mieczysław Grydzewski umierał w londyńskim zakładzie Braci Aleksjanów dla nieuleczalnie chorych, brakowało tylko czterech lat do jubileuszowej apoteozy 50-lecia. Wymyślony, założony i redagowany przez niego tygodnik w trzech odsłonach: „Wiadomości Literackie” (1924–1939), „Wiadomości Polskie, Polityczne i Literackie” (1940–1944) oraz „Wiadomości” (1946–1981) osiągnąć miał w roku 1974 pełne pół wieku życia w trzech stolicach Europy: w Warszawie, Paryżu i Londynie. A przecież trwał jeszcze kolejnych siedem lat, aż do roku 1981. I chociaż dzieje czasopiśmiennictwa polskiego znają przykłady znacznie większej długowieczności – jezuicki miesięcznik społeczno-kulturalny „Przegląd Powszechny” zaczął się ukazywać w 1884 r. i wliczając londyńskie pismo prowadzone przez ks. Jerzego Mirewicza w latach 1953–1982, jest wydawany od ponad 140 lat; poznański „Przewodnik Katolicki”, ukazujący się od 1895 r. z przerwami do dziś, liczy ponad 100 lat; „Tygodnik Ilustrowany”, założony przez Józefa Ungera, był wydawany 80 lat (1859–1939); literacko-naukowa „Biblioteka Warszawska” (choć także miesięcznik) tylko dziesięć lat krócej (1841–1914), a PRL-owski „Tygodnik Powszechny” święcić będzie niebawem swoje 80-lecie, podobnie

„Przekrój” – to przecież żadne z tych pism nie było do tego stopnia utożsamione z jednym człowiekiem, z jednoosobową redakcją, jak „Wiadomości”. Żadne z nich nie miało tak burzliwej historii i tak upartego trwania pomimo przeszkód i żadne nie musiało szukać nowego miejsca w trzech krajach, pod tym samym kierownictwem, nawet jeśli z przyczyn politycznych było dzielone z kimś jeszcze. Mieczysław Grydzewski miał prawo mówić: „*Wiadomości*” *c’est moi*, ale można też zaryzykować odwrócenie tego stwierdzenia, bo Grydzewski to były „Wiadomości” – żył tym pismem, w nim i dla niego, a ono zakreślało widnokrąg i wyczerpywało sens życia Redaktora do tego stopnia, że Grydzewski nie założył rodziny, nie posiadał domu czy choćby własnego mieszkania, poza redakcją, a sprawy prywatne załatwiał z rozbrajającą, nieraz rozśmieszającą prostotą i tkliwością, poświęcając się – poza redagowaniem pisma – jedynie pomocy dla rodziny w Polsce. Nawet w chwilach, gdy zabierano mu tygodnik, redagował jego nieudolne broszurowe mutacje w formie almanachów, nigdy nie tracąc nadziei na wznowienie.

Grydzewski był skupiony na tygodniku i jego autonomii do tego stopnia, że z braku czasu nie angażował się osobiście w żadne działania społeczne, nigdy prawie nie występował publicznie, a nieliczne wystąpienia radiowe *pro suo bono* miały znaczenie, o ile pomagały finansowo pismu i umożliwiały pozyskanie nowych prenumeratorów lub były hołdem dla przyjaciół i współpracowników. Nigdy nie pozwolił, by tygodnik stawał po jakiegokolwiek stronie konfliktów politycznych na emigracji. Z jednym wszelako wyjątkiem: zaprotestował w sprawie litery umowy polsko-sowieckiej w 1941 r., ponosząc konsekwencje walki z cenzurą, aż do likwidacji pisma w 1944 r. Nigdy nie podpisywał apeli, nigdy nie pozował do portretu, długo nie godził się na publikowanie zdjęcia w prasie, a wielu długoletnich emigracyjnych współpracowników tygodnika nie znało go osobiście i nie widziało nigdy na oczy. Tylko nieliczni znali jego przyzwyczajenia i idiosynkrazje; spotykał się towarzysko z najbliższymi, przede wszystkim Stefanią i Adamem Kossowskimi, czasem godząc się na gości „przejazdem”, którzy odwiedzali redakcję¹. Można go było spotkać w czytelnicy słowiańskiej

¹ Zob. G. Herling-Grudziński, *Butelka wina (Rozmowa z...)*, [w:] „*Wiadomości*” i okolice. *Szkice i wspomnienia*, [t. 1], red. i oprac. M. A. Supruniuk, Toruń 1995, s. 161–170.

British Museum oraz na premierach teatralnych przedstawień, w których występowały jego ulubione aktorki. Jedyne większe zebrania, w których uczestniczył z urzędu, obowiązku i przymusu, to doroczne zebrania jury Nagród „Wiadomości”, które odbywały się od wiosny 1958 r. i podsumowywały dorobek wydawniczy minionego roku, lecz nawet tam mówił mało, wyręczając się „swoimi” pisarzami². Kiedy w maju 1954 r. przyjaciele zorganizowali 30-letni jubileusz pisma, połączony ze wspomnieniami i ilościowymi adresami, odbył się on bez udziału Grydzewskiego, który nie napisał też ani słowa do redagowanej po spotkaniu książki. Więcej zaangażowania znalazł w przygotowaniu do druku wierszy Jana Lechonia, Kazimierza Wierzyńskiego czy Jana Rostworowskiego, sygnowanych tygodnikiem jako wydawcą.

Grydzewski – sybaryta – przed wojną zadbał o wygodne urządzenie pokoju redakcyjnego „Wiadomości Literackich” przy Złotej 8 m. 3 (2. piętro) w Warszawie, zamawiając pluszową sofę, na której za dnia siadali interesanci, a nocą sypiał Redaktor. Na emigracji nie miał ani własnego mieszkania, ani żadnego mebla, do którego byłby przywiązany. Uciekając w eskapizm szczególnego składu, uchylając się od bezpośrednich styków z rzeczywistością, tkwił w niej silniej niż wielu jego przyjaciół, choć poza książkami, które rozdawał, i skromnym wyposażeniem przenoszonej kilka razy redakcji posiadał tylko ubrania. Mieszkał „kątem”, na półpiętrze w domu Stefanii i Juliusza Sakowskich pod Londynem, i codziennie przemierzał pociągiem, potem metrem, tę samą drogę, zatrzymując się na chwilę w niewielkim pokoju redakcyjnym, by nie tracąc czasu, biec do British Museum, gdzie spędzał czas do zamknięcia. Codziennie, bez uwzględniania wolnych niedziel. W ciągu lat londyńskich „Wiadomości”, niemal tożsame lokalowo z British Museum, były jego domem, gabinetem pracy, salonem, biblioteką i jadłodajnią. Za dnia Grydzewski unikał pokoju redakcyjnego, wprzód na 54 Bloomsbury Street (była to klitka tak zatłoczona papierami, że dostawało się w niej ostrego ataku klaustrofobii), później na 67 Great Russell Street, naprzeciw British Museum (żeby wspomnieć te dwa najważniejsze adresy), broniąc się przed interesantami i telefonami.

² Zob. *Od Herberta do Herberta. Nagroda „Wiadomości”, 1958–1990*, oprac. i przedm. S. Kosowska, Londyn 1993.

Wszystkim się interesował i wszystko musiał wiedzieć dla dobra tygodnika; codzienne samodzielne czytanie i redagowanie tekstów nadsyłanych do redakcji i przeświadczenie, że nikomu i niczemu nie można zaufać, codzienna lektura listów, spory, kwerendy i zaborczość, nienasycony perfekcjonizm i brak znajomości ekonomii wysiłku zakończyły się wylewem i paraliżem. Bezradność, niemożność czytania i pisania, wystukiwania listów na maszynie pogłębiły naturę choleryka i sprawiły, że wyłączył się z życia na długo przed odejściem.

TESTAMENT

Niczego nie pozostawiono przypadkowi. Nie miał racji Rafał Habielski, pisząc we wspomnieniu o Stefanii Kossowskiej³, że „Mieczysław Grydzewski, założyciel i *de facto* właściciel pisma, nie pozostawił ostatniej woli precyzującej los tygodnika po swej śmierci”. Było dokładnie odwrotnie: mając świadomość postępującej choroby i zbliżającej się śmierci, i najpewniej za namową przyjaciół, Grydzewski co najmniej trzy razy sprecyzował swoje oczekiwanie dotyczące losów pisma, którego był właścicielem. Po raz pierwszy 8 czerwca 1967 r., powołując „The Grydzewski Fund” i ustanawiając powierników dla majątku, jaki – miał tego świadomość po rozmowie z przyjaciółmi – zostanie zebrany w celu zadbania o spokojne życie Grydzewskiego w domu opieki Alexian Brothers, Twyford Abbey, Park Royal, N.W.10. Powiernicy w osobach Mariana Hemara, Edwarda Raczyńskiego i Sakowskiego mieli się starać, by opieka nad Redaktorem w żadnym razie nie uszczupliła majątku „Wiadomości” i nie miała wpływu na ich ukazywanie się. W dokumencie tym i poza nim przekazywał *de facto* wszystkie sprawy finansowe Antoniemu Bormanowi. Borman, po raz pierwszy w pełni za pismo odpowiedzialny, czuwał nad nim, strzegł niemal z furią przed wszystkimi niebezpieczeństwami „podniecony jeszcze tym, że stał się teraz główną osobą, że to on podpisywał czeki, że to on otwierał w imieniu Grydzewskiego pierwsze po jego chorobie zebranie jury nagrody *Wiado-*

³ R. Habielski, Świadectwo obecności. Stefania Kossowska (1909–2003), „Zeszyty Historyczne” 2003, nr 146, s. 161–163.

mości”⁴. Już wcześniej obaj – Grydzewski i Borman – wzajemnie przekazali sobie w testamentach swój majątek, a ponieważ Borman tuż przed śmiercią otrzymał odszkodowanie niemieckie⁵, scheda ta podwoiła oszczędności Grydzewskiego i tygodnika. Spadek ten pozwolił trwać „Wiadomościom” kilka następujących lat.

Rolę „tymczasowego” zastępcy w redakcji wziął na siebie Michał Chmielowiec, przez lata związany z Radiem Wolna Europa, poproszony przez przyjaciela Redaktora i doświadczonego organizatora wydawniczo-prasowego emigracji – Sakowskiego. Chmielowiec posiadał solidne doświadczenie dziennikarskie, doskonale pisał i odnalazł się w roli redaktorskiej idealnie. Niestety, był poważnie chory (co było m.in. powodem jego wyjazdu z Monachium), a w styczniu 1969 r. znalazł się na dłużej w szpitalu. „Po bezowocnych próbach znalezienia kogoś na zastępstwo, zgodziłam się wziąć je [redagowanie] na siebie chwilowo, by nie dopuścić do przerwy w ukazywaniu się pisma” – napisała S. Kossowska, rozliczając się z „Wiadomościami” w maju 1981 r.⁶ Chmielowiec kierował w miarę samodzielnie redakcją tygodnika w latach 1967, 1968 i 1971, później jego nieobecności stawały się na tyle częste, czasem wielomiesięczne, że Kossowska zastępowała go na cały etat. Wparciem byli dawni współpracownicy Grydzewskiego: Wanda Badowiczowa, Róża Ruckemannowa i Rafał Rechowicz. O dzieleniu obowiązków z Chmielowcem napisała: „Redagowaliśmy pismo na zmianę, każde na swój sposób – (ani jednego dnia nie spędziliśmy razem w redakcji) – bez uzgadniania, ale szanując wzajemne zobowiązania wobec autorów”⁷. W początkach roku 1973, gdy Zastępca-Chmielowiec ostatecz-

⁴ S. Kossowska, „Wiadomości” i komentarze, „Wiadomości” 1981, nr 3 (1816), s. 39.

⁵ Dot. Umowy między Państwem Izrael a Republiką Federalną Niemiec (niem. *Abkommen zwischen der Bundesrepublik Deutschland und dem Staate Israel*, ang. *Agreement between the Federal Republic of Germany and the State of Israel*, również porozumienia luksemburskie), zawartej 10 września 1952 r. w [https://pl.wikipedia.org/wiki/Luksemburg_\(miasto\)](https://pl.wikipedia.org/wiki/Luksemburg_(miasto)). Strony zgodziły się m.in., że RFN wypłaci łącznie w rocznych ratach 3,45 mld DM Izraelowi oraz 450 mln DM (ok. 100–107 mln USD), które miały być przeznaczone z pożytkiem dla żydowskich ofiar nazizmu, co do zasady, żyjących poza Izraelem. Zakończenie dostaw i wykonanie przez Niemcy umowy miało miejsce w 1965 r. Grydzewski nie występował o odszkodowanie. Borman wystąpił.

⁶ S. Kossowska, „Wiadomości” i komentarze..., s. 40.

⁷ Tamże.

nie przestał pracować i znalazł się w sanatorium w Szwajcarii, Kossowska „zamieszkała” w redakcji na stałe, godząc się pod naciskiem Edwarda Raczyńskiego zostać redaktorem „Wiadomości”.

Borman zmarł we wrześniu 1968 r. i obowiązki dyrektora finansowego wzięł na siebie Sakowski, angażując zespół przyjaciół. Grydzewski już nie interesował się „Wiadomościami”, nawet nie otwierał przynoszonych mu co tydzień kolejnych numerów. Gdy Chmielowiec czy Kossowska zwracali się o rady, „by go przekonać, że jesteśmy tylko na chwilę, zastępczo, że to on nadal rządzi” – odmawiał. Podpisywał tylko *Silvē*, którą pisał do końca 1969 r.

Drugim dokumentem, który miał zapewnić bezpieczne losy tygodnika, był testament Grydzewskiego z 17 czerwca 1969 r., którego realizację gwarantowali powiernicy wymienieni w akcie: E. Raczyński, J. Sakowski, S. Kossowska i Seweryn Karol Maria Kon. W testamencie, którego konsekwencją było przekształcenie 9 listopada 1969 r. „The Grydzewski Fund” w „Wiadomości Fund”, poza rozdysponowaniem pewnych kwot na rzecz bliskich i rodziny w Anglii i w Polsce, Grydzewski zastrzegł, że przekazuje całą resztę swojego majątku powiernikom, pozwalając im zdecydować o kontynuowaniu lub zaprzestaniu ukazywania się tygodnika. W dokumencie tym nie mógł zabezpieczyć finansowo tygodnika, ponieważ jego byt zależał od prenumeraty i sprzedanych egzemplarzy, a – co wyraźnie widać z lektury dokumentów niżej zamieszczonych – przy rosnących cenach papieru i drukarni okazało się to coraz trudniejsze bez pomocy zewnętrznej. Wyznaczając czworo wykonawców swojego testamentu, przekazał im *de facto* własność pisma, powierzając jego prowadzenie „dokąd to będzie możliwe”. Pierwotnie członkiem Trustu miał być Wierzyński, ale zmarł przed Grydzewskim i na jego miejsce wyznaczono adwokata Seweryna Kona. W 1977 r. umarł też Sakowski, a na jego miejsce wybrano Jana Badenię, syna Stefana, jednego z najczęściej drukowanego eseisty historycznego w „Wiadomościach”. Jan Badeni był w tym okresie związany z Fundacją z Brzezia Lanckorońskich, która przez wszystkie lata wspierała „Wiadomości”, ratując ich byt w najcięższych momentach. Badeni był już wcześniej zapraszany na posiedzenia powierników jako specjalista od spraw finansowych. Z lektury zamieszczonych niżej dokumentów wynika bezsprzecznie, że Trust „Wiadomości” starał się ratować tygodnik tak długo, jak to było

możliwe, szukając pomocy i oszczędności, lecz nie godząc się na obniżenie poziomu pisma ani na żadną fuzję z innymi periodykami.

„WIADOMOŚCI” W LATACH 70.

Paweł Kądziela, w swoim obszernym szkicu pomieszczonym w pierwszym tomie opracowania „*Wiadomości*” i okolice, starał się opisać ostatnie dziesięć lat tygodnika, dostrzegając różnice i problemy. Podejmując polemikę z krajowymi historykami dziejów prasy emigracyjnej, skupił się jednak wyłącznie na zmianach oblicza pisma, nowych autorach i tematach, którym „*Wiadomości*” musiały się poddać z wielu powodów⁸. To, że w połowie lata 1970 r. stosunek „*Wiadomości*” do literatury krajowej radykalnie się zmienił, nie ulega wątpliwości; podobnie zareagowały na literaturę niezależną inne czasopisma emigracyjne. Na łamach tygodnika ukazywały się omówienia najważniejszych książek publikowanych w Polsce, które recenzowały: Alicja Lisiecka i Zofia Kozarynowa, a po 1976 r. „*Wiadomości*” zaczęły przedrukowywać (za przykładem „*Kultury*”, „*Orła Białego*” czy „*Dziennika Polskiego*”) utwory pisarzy z Polski: Tomasza Burka, Kazimierza Orłosa, Marka Nowakowskiego czy Leszka Szarugi. Zmiany miały i ten rezultat, że w latach 1973–1981 do Nagrody „*Wiadomości*” coraz częściej zgłaszane były książki powstałe za żelazną kurtyną, a jedynie wydane na emigracji, i aż trzy razy przyznano nagrodę pisarzom mieszkającym w kraju: Stanisławowi Barańczakowi za tom wierszy *Ja wiem, że to niesłuszne*, Tadeuszowi Konwickiemu za *Małą Apokalipsę* i Kazimierzowi Brandysowi za *Miesiące*. Kądziela zwrócił uwagę, że pojawienie się autorów młodszych, zarówno emigrantów roku 1968, jak i autorów z kraju, musiało wpłynąć na język tygodnika, na różnorodność problematyki i poszerzenie kręgu podejmowanych tematów, konstatując, że „pod kierunkiem Stefanii Kossowskiej [„*Wiadomości*”] nie straciły siły innowacyjności, nie zasklepiały się, nie zamknęły w ciasnym kręgu własnych spraw, zainteresowań, wspomnień”. Mamy też inną tezę, trudną do zaakceptowania, którą przed laty wyar-

⁸ P. Kądziela, „*Wiadomości*” w latach siedemdziesiątych, [w:] „*Wiadomości*” i okolice. Szkice i wspomnienia, [t. 1], red. i oprac. M. A. Supruniuk, Toruń 1995, s. 33–37.

tykułował Habielski w książce *Niezlomni, nieprzejednani*. Analizując treść tygodnika z drugiej połowy lat 70., zauważył, że było to pismo, w którym zabrakło już tekstów Mariana Kukiela, Adama Pragiera, Sakowskiego czy Wittlina – pisarzy, którzy reprezentowali pokolenie M. Grydzewskiego: „następcy zaś pisali o rzeczach niestanowiących ośrodka zainteresowań odchodzącego pokolenia [...]. Postawić więc można przewrotną tezę, że «Wiadomości», choć przeżyły Grydzewskiego, skończyły się na kilka lat przed ukazaniem się ostatniego numeru”⁹.

Lektura poniższych dokumentów pozwala zrozumieć wypowiedź Kossowskiej na wieczorze poświęconym „Wiadomościom”, który miał miejsce w Ognisku Polskim w czerwcu 1980 r., zatem niespełna rok przed zamknięciem tygodnika. Kossowska przywołała wówczas zdanie Jerzego Stempowskiego, który miał powiedzieć, że nigdy nie widział, by jakiegokolwiek pismo upadło z powodu braku funduszy czy czytelników, że przyczyną zgonu był zawsze brak dobrych rękopisów. Ostatnia redaktor „Wiadomości” stanowczo odrzuciła tę tezę w odniesieniu do swojego pisma, twierdząc, że nigdy nie brakowało jej dobrych autorów i wiernych czytelników, a pisarzy odchodzących na zawsze zastępowali młodzi, urodzeni w latach 40. i 50., często wykształceni w Polsce, inteligentni, o rozbudowanych zainteresowaniach kulturalnych. Przyczyną zamknięcia tygodnika była sytuacja ekonomiczna w Wielkiej Brytanii, tj. inflacja wywołana reformami rządu premier Margaret Thatcher, i brak funduszy na pokrycie deficytu pisma, a także brak ochotników do pomocy w redakcji.

Na ludzi urodzonych czy tylko wychowanych poza krajem nie można liczyć. Nawet jeśli mówią po polsku, ich znajomość języka, literatury i jej historii jest niedostateczna do prowadzenia pisma literackiego o ustalonej tradycji, do której należy szacunek dla nieskazitelnej polszczyzny. A poza tym każdy z tych młodych – urządził sobie lub urządza życie; wybiera fach, zakłada dom, rodzinę. Z pracy w „Wiadomościach” nie można żyć – więc jakże się ma jej podjąć, nawet gdyby chciał? To samo dotyczy młodych z Polski, którzy mogą mieć większe kwalifikacje – są wśród nich poloniści, dziennikarze, początkujący pisarze. W normalnych warunkach może ktoś z nich zacząłby praktykę w piśmie, aby – wprowadziwszy się w tę pracę – dalej ją samemu kontynuować i zapewnić

⁹ R. Habielski, *Niezlomni, nieprzejednani. Emigracyjne „Wiadomości” i ich krąg 1940–1981*, Warszawa 1991, s. 213–214.

pismu ciągłość. Ale z czego miałyby żyć? Każdy z nich, znalazłszy się za granicą, chce do czegoś dojść, zapewnić sobie przyszłość. Trudno się dziwić¹⁰.

Powtarzała też Kossowska zdanie Grydzewskiego o tym, że najwięcej mu zależało, by „Wiadomości” zakończyły swój żywot w sposób godny. O kłopotach, o których dyskutowano na posiedzeniach Trustu, nie wspomniała, najpewniej także ze względu na pamięć o Grydzewskim. W ostatnich latach redagowanie tygodnika opierało się na pracy kilku osób: Barbara Wiszniewska (wówczas Mariańska) prowadziła redakcję, pilnując odsyłania maszynopisów i korekt; Zbigniew Marcovaldi przejął administrację pisma, a pomagał mu w tym czasem Feliks Lachman; korektami zajmowały się: R. Ruckemannowa, Teresa Jeśmanowa, Katarzyna Czerwińska, Irena Komarnicka i Maria Nowakowska.

Zamykając „Wiadomości” w maju 1981 r., członkowie Trustu zabezpieczyli spadek po tygodniku, rozdzielając to, co znajdowało się w redakcji, między różne polskie (i nie tylko) instytucje w Londynie. Największą część zbiorów, w tym dziesiątki oprawnych roczników czasopism, setki luźnych numerów (także sprzed wojny) oraz książki dotyczące spraw polskich, otrzymała Biblioteka POSK w Londynie. Tam też trafiła część archiwum, tj. listy Wierzyńskiego do Grydzewskiego, złożone przez Halinę Wierzyńską wraz z archiwum poety. Część niesprzedanych roczników „Wiadomości” wzięła księgarnia Orbis w Londynie, książki francuskie trafiły do Instytutu Francuskiego, a archiwum korespondencyjne oraz pamiątki po Grydzewskim i wyposażenie pokoju redakcji zgodziła się przyjąć pod opiekę Fundacja z Brzezia Lanckorońskich, dając im dach nad głową i możliwość korzystania z artefaktów przez historyków. W suterenie Fundacji stworzono swego rodzaju skansen „Wiadomości”. Odwiedzali go, za zgodą Kossowskiej, młodzi poloniści i historycy opisujący dzieje „Wiadomości”, a w 1994 r. zostało ono przewiezione do Torunia¹¹.

¹⁰ S. Kossowska, „Wiadomości” dziś i jutro, „Wiadomości” 1980, nr 33 (1794), s. 3.

¹¹ *Inwentarz archiwum „Wiadomości” (1946–1981) oraz archiwów: „Wiadomości Polskich, Politycznych i Literackich” (1940–1944), Nagrody „Wiadomości” (1958–1990) i Mieczysława Grydzewskiego (1939–1971)*, oprac. M. A. Supruniuk, A. Jadowska, M. Karpińska, wstęp M. A. Supruniuk, Toruń 2006.

Ostatnią decyzją Kossowskiej było przekazanie zarządu nad Nagrodą „Wiadomości” w ręce Związku Pisarzy Polskich na Obczyźnie, którego prezesem był wówczas Józef Garliński. Decyzja ta wywołała gwałtowną niezgodę Józefa Mackiewicza, który już wcześniej zrezygnował z zasiadania w jury, protestując przeciw przyznawaniu nagrody książkom napisanym w kraju. Tym razem ponownie domagał się wykreślenia. Jako że regulamin wyróżnienia nie zezwalał na rezygnację z zasiadania w kolegium, Mackiewicz przypomniał *casus* Miłosza, który domagał się anulowania wyboru już w 1959 r., lecz dopiero po śmierci Grydzewskiego znaleziono formułę zezwalającą na to. W numerze 18 (1257) „Wiadomości” ukazał się komunikat *Przed przyznaniem nagrody „Wiadomości”* następującej treści:

Po zgodzie śp. Mieczysława Grydzewskiego i wobec nieprzyjęcia wyboru przez Czesława Miłosza, członkowie jury wybrali w b.r. dwoje nowych kolegów: Marię Danilewiczową i Adama Pragiera. Zmiany regulaminu, pozwalającej na wybór nowego członka w miejsce Miłosza, dokonano w porozumieniu z nim, z jego aprobatą i bez sprzeciwu ze strony innych członków jury.

W liście Mackiewicza czytamy: „nie mogę wybaczyć, że spuściznę Grydzewskiego (Jury Literackie) przekazała Pani w takie ręce jak – Garlińskiego...! To już jest kropka po upadku”¹². Wydaje się jednak, że poza Tymonem Terleckim nikt z członków jury nie protestował i aż do roku 1991 nagrodę przyznawał ZPPnO¹³.

¹² J. Mackiewicz, B. Toporska, *Listy do redaktorów „Wiadomości”*, Londyn 2010, s. 626.

¹³ Zob. J. Mackiewicz, B. Toporska, J. Kowalewski, *Listy*, Londyn 2020, s. 499–500. Janusz Kowalewski, który przytacza tę opinię, nie był członkiem jury. Zob. też: *Od Herberta do Herberta. Nagroda „Wiadomości”, 1958–1990*, oprac. i przedm. S. Kossowska, Londyn 1993.

ANEKS 1

Zamieszczone poniżej dokumenty znajdują się w Archiwum „Wiadomości”, pod sygnaturą AE/AW/CDXIX/1.

TESTAMENTY I FUNDACJE MIECZYŚŁAWA GRYDZEWSKIEGO

1.

[8.06.1967 r.]

Dated 8th June 1967

THE GRYDZEWSKI FUND¹⁴.

Draft/ Declaration of Trusts.

Burtenshaw & Co
66, Queensway,
Bayswater W.2

THIS DEED is made the 8th day of June 1967 by JAN MARIAN HEMAR of Fig Tree Cottage Leith Hill, Dorking in the County of Surrey, EDWARD RACZYNSKI of 7, Armitage Road, London N.W. 11. and JULIUSZ SAKOWSKI of 54 Newlands Part, London S.E. 26 hereinafter together called „the trustees” which expression where the context so admits shall include the persons or person who shall for the time being be trustees or trustee for the purposes of this deed

WHEREAS

- (a) Dr. Mieczysław Grydzewski (hereinafter called Dr. Grydzewski) is the editor of “Wiadomosci” a newspaper published (at 67 Great

¹⁴ Maszynopis.

Russell Street London W.C.1.) in the Polish language for the benefit chiefly of Poles and persons of Polish descent living in the United Kingdom.

- (b) For some time past Dr Grydzewski has been ill but not altogether incapacitated from his work as editor of the said newspaper. He resides and is attended for his illness at the Alexian Brothers' Nursing Home, Twyford Abbey, Park Royal, N.W.10. where the fees chargeable for him amount to about £150 per month.
- (c) The Trustees have collected from persons who are friends of or well disposed towards Dr. Grydzewski and are readers of or otherwise interested in the said newspaper various sums of money to enable them to pay the fees aforesaid and otherwise for the benefit of Dr. Grydzewski and the said newspaper and further sums may be so collected or may be left to them by Will in the future and they desire to declare the trusts therefor in manner hereinafter appearing.

NOW THIS DEED WITNESSETH as follows: –

1. The money collected or to be collected as aforesaid and any other money which may hereafter be paid or bequeathed to the trustees to hold upon the trusts of this deed are hereinafter called the "Grydzewski Fund" which expression where the context so admits shall include the investments for the time being representing the Fund.
2. During the life of Dr. Grydzewski the trustees may pay to Dr. Grydzewski or apply for his benefit in any manner they may in their absolute discretion think proper all or any part of the capital or income of the Grydzewski Fund and in particular they may so long as Dr. Grydzewski resides at Twyford Abbey aforesaid apply the same in payment of the whole or part of the fees for the time being charged for Dr. Grydzewski by Twyford Abbey.
3. On the death of Dr. Grydzewski the trustees may apply any part of the capital or income of the Grydzewski Fund in paying or contributing to the payment of any debts and the funeral expenses of Dr. Grydzewski or the cost of a grave stone or other memorial to him and any part of such capital or income which may not have

been disposed of in the ways aforesaid may (during the life of the last survivor of the issue now living of his late Majesty King George the Sixth and the period of 21 years from the death of such survivor) be applied by the trustees in such manner as they in their absolute discretion shall think fit for such purposes as in their opinion shall conduce to the carrying on of the said newspaper.

4. The Grydzewski Fund or any part thereof may be placed on deposit with a Bank or Building Society or may be invested in or upon any shares stocks funds or securities (whether authorised by law for the investment of trust funds or not) which the trustees may in their absolute discretion think fit (including investment on personal security) as if the trustees were the beneficial owners thereof.
5. The trustees shall pay the costs of this deed (including any stamp duty) out of the Grydzewski Fund.
6. The trustees may pay any trustee who is a Solicitor or other person engaged in any profession or business for any work done in relations to the trusts hereof whether such work be of a professional or business character or not.

IN WITNESS whereof the trustees have hereunto set their hand and seals the day and year first above written

SIGNED SEALED AND DELIVERED

by the above-named Jan Marian Hemar in the presence of: Anne Howard

Signed Sealed and Delivered

by the above-named Edward Raczyński in the presence of: Aniela Mieczyński

Signed Sealed and Delivered

by the above-named Juliusz Sakowski in the presence of: T.E. Pyfener

2.

[17.06.1969 r.]

REES KON & CO¹⁵

Solicitors

140, Park Lane

London W1Y 4EA

I, MIECZYSLAW GRYDZEWSKI of Twyford Nursing Home, Twyford Abbey Rad London N.W. 10. HEREBY REVOKE all former Wills and Testamentary Dispositions made by me and DECLARE this to be my last Will.

I APPOINT COUNT EDWARD RACZYNSKI of 8 Lennox Gardens London S.W.1, JULIUSZ SAKOWSKI of 11 Lincoln House Basil Street London S.W.3, STEFANIA KOSSOWSKA of 49 Chesilton Road London S.W.6 and SEWERYN KAROL MARIA KON of 140 Park Lana London W.1 Solicitor to be the Executors and Trustees of this my Will (who and the survivors of whom and all other the Trustees for the time being of this my Willa are hereinafter called "my Trustees")

I GIVE AND BEQUEATH the following pecuniary Legacies:

- (a) The sum of Two Hundred Pounds to COUNTESS NATALIA POTOCKA of 152 Chatsworth Court Pembroke Road London, W.8.
- (b) The sum of Three Hundred Pounds to STANISLAWA MASLOWSKA of Białystok Rynek Kościuszki 6a m. 9 Poland
- (c) The sum of Five Hundred Pounds to JADWIGA MACHUTOWA of Warsaw ul. Brzozowa 17/23 m.l. Poland
- (d) The sum of Three Hundred Pounds to DANUTA FRYDRYCHOWSKA of Warsaw ul. Kasprzaka 25 m. 5a, Poland
- (e) The sum of Two Hundred Pounds to RAFAL RECHOWICZ of 32 Queens Avenue London N.3.
- (f) The sum of One Hundred Pounds to JAN BRODZKI of Flat 1 Priory Mansions Drayton Gardens London S.W.10.

¹⁵ Maszynopis.

- (g) The sum of Fifty Pounds to JUNE BRADLEY of 5 Grant Road Addiscombe Croydon Surrey
- (h) The sum of Fifty Pounds to BERYL BINNS of 50 Oxford & Cambridge Mansions Marylebone London N.W.1.
- (i) The sum of One Hundred Pounds to ZOFIA PRZEDRZYMIRSKA of 3 Alexandra Road London W.4.

SUBJECT to the payment of my just debts funeral and testamentary expenses I GIVE DEVISE AND BEQUEATH all the rest residue and remainder of my estate of whatsoever nature and kind and wheresoever situate unto my Trustees UPON TRUST for sale with power to postpone the sale thereof and TO HOLD the net proceeds of sale and the net income until sale in trust for the existence and activities of the Polish Literary Weekly “Wiadomosci” or in the event of the said “Wiadomosci” ceasing to exist in trust to create and maintain a fund to be called “Mieczyslaw Grydzewski and Antoni Borman Fund” for the purpose of promoting maintaining cultivating and developing literary activities within the Polish Community abroad by way of awarding literary prizes and scholarships in such way and form as my Trustees shall in their discretion think fit and best for the purpose of such fund.

I DESIRE to be cremated (having already paid required charges to The Golders Green Crematorium London N.W.11)

IN WITNESS whereof I have hereunto set my hand this 17th day of June One Thousand Nine Hundred and Sixty Nine.

SIGNED by the said MIECZYSLAW GRYDZEWSKI as his last Will in the presence of us both present at the same time who at his request in his presence and in the presence of each other have hereunto subscribed our names as witnesses: –

Rev. Francis J. Rochler
Twyford Abbey, London N.W.10 a chaplain of the Nursing Home

Rev. Hoseph Babick
Twyford Abbey, London, N.W.10
A chaplain for Slovaks in England

3.

[9.11.1969 r.]

TWYFORD NURSING HOME¹⁶,
TWYFORD ABBEY ROAD,
LONDON, NW. 10.

To:

COUNT EDWARD RACZYNSKI, JULIUSZ SAKOWSKI, ESQ. MRS. STEFANIA
KOSSOWSKA, SEWERYN KAROL MARIA KON, ESQ.

Re:

“Wiadomosci” Fund.

With the object of removing any future doubts I write and irrevocably
declare and confirm as follows: –

1. I am the founder of the Polish Literary Weekly called “Wiadomosci”,
which has existed for the past 40 years or so myself being its Editor.
2. Some time ago I created a fund, of which you are the present Tru-
stees, for the purpose of supporting the existence and activities of
“Wiadomosci” or in the event of the same ceasing to exist, for the
purpose of creating and maintaining a fund to be called “Mieczys-
law Grydzewski and Antoni Borman Fund” for the purpose of pro-
moting, maintaining, cultivating and developing literary activities
within the Polish Community abroad by way of awarding literary
prizes and scholarships in such way and form as the Trustees for
the time being of such fund shall in their discretion think fit and
best for the purpose of such Fund.
3. The Fund being at present invested in your names as Trustees, it
is to be administrated by you as you in your absolute discretion
having the purposes of such fund in mind think fit.
4. The number of the Trustees of the said Fund shall not be less than
two and you or the survivors of yourselves shall have power to
appoint additional Trustee of Trustees to maintain the minimum
number of Trustees.

¹⁶ Maszynopis.

Dated this 9th day of November 1969.

Mieczysław Grydzewski

Witness:

Name: Dr M. Mantinband

Address: 1, Nothingham Place, W. 1.

Occupation: M.D.

4.

[18.06.1970]

“WIADOMOŚCI FUND”¹⁷

RULES RELATING TO THE TRUST FUND OF THE POLISH LITERARY WEEKLY
“WIADOMOŚCI”

In accordance with the wish expressed in the last Will of Mieczysław Grydzewski deceased the founder and lifelong Editor of “Wiadomości” a Trust Fund is hereby created under the name of “Wiadomości Fund” to support the existence and activities of “Wiadomości” and for the purpose of creating promoting maintaining cultivating and developing literary activities within the Polish Community abroad by way of awarding literary prizes and scholarships in such way and from as the Trustees of the Fund shall think fit and best for the purposes of the Fund.

1. The first Trustees of the Fund shall be – Count EDWARD RACZYNSKI, JULIUSZ SAKOWSKI, STEFANIA KOSSOWSKA, SEWERYN KAROL MARIA KON.
2. The number of the Trustees of the Fund shall be not less than three and the present and first Trustees shall have power to appoint additional Trustee or Trustees to maintain the minimum number of Trustees.

¹⁷ Druk, 4 strony.

3. The money belonging to be Fund shall be invested in the name of the Trustees as they shall think best having the purposes of the Fund in mind.
4. The Trustees of the Fund shall have power to enlarge these rules provided always that such additional rules shall be within the scope of existence and purposes of the Fund.
5. Save for the management expenses directly concerned with the running of “Wiadomości” no individual, Company or body shall be entitled to profit from the Fund.

Dated the 18th day of June, 1970.

(-) Edward Raczyński
(-) Juliusz Sakowski
(-) Stefania Sakowska
(-) Seweryn Karol Maria Kon

ANEKS 2

Teksty zebrań Grydzewski Fund i Trustu „Wiadomości” znajdują się w Archiwum „Wiadomości” w pudle pod sygnaturą AE/AW/CDXIX. Wszystkie, z wyjątkiem odręcznego sprawozdania z 29 stycznia 1981 r., są maszynopisami.

1.

Zebranie zarządu „Grydzewski Fund” w Gabinetcie Amb[asadora] Raczyńskiego, w dn[iu] 7 listopada 1967 o godz. 4ej popołudniu, w Instytucie Polskim, 26 Pont Street¹⁸, London S.W.1

Obecni: M[arian] Hemar, E[dward] Raczyński, J[uliusz] Sakowski, K[azimierz] Wierzyński.

¹⁸ W roku 1967 w budynku przy 26/28 Pont Street w Londynie, dawniej siedzibie Polish Research Centre, mieściła się biblioteka Instytutu Polskiego i Muzeum im. gen. Sikorskiego. Znajdował się tam również czasowo gabinet ambasadora Edwarda Raczyńskiego.

M. Hemar przedstawił stan konta „Grydzewski Fund” na dzień 17 października 1967 r. w Barclay Bank, 52 Regent Street, W.1. £1,409 (w dn. 27 września wypłacono £120 do Alexian Brothers Nursing Home sumę £120), z Monachium wpłynęło około \$31 tak, że obecnie stan konta można przyjąć na 7 list[opada] na około £1,1330.

Wypłaty miesięczne wynoszą około £130, a stałe wpływy z miesięcznych składek wynoszą mniej więcej połowę kosztów Nursing Home, czyli że obecna kwota może starczyć na jakieś 1 ½ roku.

Stale miesięczne wpłaty to £35 od Free Europe, pp. Młynarski¹⁹ i Kapper²⁰ £10, dr. Grembecki²¹ £7, L. Wellisz²², S. Sławikowie²³, Żerański²⁴, T. Wittlin²⁵, Kobyłański²⁶ i J. Karski²⁷ po \$10 miesięcznie, od paru pisarzy z Monachium £8 (a może będzie i więcej według p. Hemara), można przyjąć, iż co miesiąc będzie wpływać na konto „Grydzewski Fund” około £60 i \$60. J. Sakowski powiadomił zebranych, że H. Gruber²⁸ w czasie bytności w Londynie obiecał przysłać \$100 miesięcznie, dwukrotnie uścił tę wpłatę w czasie pobytu w Anglii, natomiast od powrotu do Argentyny dotychczas nie nadesłał żadnego czeku.

M. Hemar wyraził opinię, że „Wiadomości”, których twórcą i właścicielem jest M. Grydzewski, winne choć małą pensję mu stale wypłacać. J. Sakowski wtedy powiedział, że początkowo „Wiadomości” opłacały cał-

¹⁹ Józef Młynarski z Monachium. Wspierał finansowo „Wiadomości” i pisarzy-emigrantów, np. Józefa Mackiewicza. Zob. J. Mackiewicz, B. Toporska, *Listy do redaktorów „Wiadomości”*, Londyn 2010, s. 478.

²⁰ Kapper – niezidentyfikowany.

²¹ Zbigniew Grębecki (1907–1975) – lekarz, dr nauk medycznych.

²² Leopold Wellisz (1882–1972) – prawnik, przedsiębiorca i kolekcjoner, miłośnik pięknych druków i sztuki rytowniczej.

²³ Stanisław Sławik (1910–1993) – prawnik, założyciel i właściciel „Old Warsaw” w Dallas. Jadwiga Sławik.

²⁴ Żerański – niezidentyfikowany.

²⁵ Tadeusz Wittlin (1909–1998) – pisarz, dramaturg, publicysta.

²⁶ Jan Kobyłański (1923–2019) – przedsiębiorca polonijny, dyplomata.

²⁷ Jan Karski (1914–2000) – prawnik, historyk, politolog i dyplomata. W latach wojny kurier państwa podziemnego, który przewiózł informacje na temat Holocaustu.

²⁸ Henryk Gruber (1892–1973) – bankowiec i finansista, szef argentyńskiej filii American International Underwriters, jednego z największych na świecie przedsiębiorstw ubezpieczeniowych.

kowicie koszty pobytu w szpitalu, razem wypłacili £600. Z kwot zebranych przez „Grydzewski Fund” zwrócono „Wiadomościom” £200, czyli dotychczas administracja „Wiadomości” zapłaciła z własnych zasobów £400.

Następnie p. Sakowski oznajmił, że M. Grydzewski sporządził testament i podobno A. Borman został wyznaczony jako właściciel tygodnika w połowie, a druga połowa została przepisana na „Grydzewski Fund”²⁹.

E. Raczyński poruszył sprawę konta „Fund’u” w razie zgonu Grydzewskiego i został poinformowany, że po opłaceniu kosztów cała suma zostanie przelana na „Wiadomości”, których pewno w połowie (wraz z Bormanem) „Fund” będzie współwłaścicielem.

M. Hemar omówił sprawę wydania książkowego wyboru „*Silva Rerum*”³⁰ – gdy to zaproponował choremu – myślał, iż zabierze to mu długi czas, tymczasem Grydzewski tak zapalił się do tej myśli, iż już skończył wybór, ale w obecnym stanie książka by miała koło 1000 stron i prosił Hemara o zrobienie selekcji. Hemar twierdzi, że to będzie pasjonująca lektura i choć są tam szkice pamiętnikarskie, literackie i historyczne – taka książka nie byłaby sprzedażna i trzeba będzie ją sfinansować. Następnie p. Hemar poruszył sprawę umieszczenia Grydzewskiego w domu dla geriatryków, który projektuje stworzyć kons[ul] Poznański³¹ po sprzedaży Antokolu³², ale ponieważ, jak stwierdził amb[asador] Raczyński, taki dom nie powstanie prędzej niż za jakieś dwa lata, trzeba liczyć się z koniecznością utrzymania Grydzewskiego w obecnej klinice przez ten czas.

Gdyby zabrakło funduszy, to W. Falencki³³ upoważnił, by się do niego ponownie zwrócić (przysłał dotychczas \$500) oraz również pewno

²⁹ Dokument nie zachował się w Archiwum „Wiadomości”. Zob. Aneks 1.

³⁰ *Silva rerum* – rubryka – cykl erudycyjnych artykułów Mieczysława Grydzewskiego, ukazujących się w latach 1946–1969 w „Wiadomościach”. Zob. M. Grydzewski, *Silva rerum*, wyb. J. B. Wójcik, M. A. Supruniuk, Warszawa 2014, 849, [1] s.

³¹ Karol Poznański (1893–1970) – dyplomata, twórca i kierownik Komitetu Obywatelskiego Pomocy Uchodźcom Polskim w Londynie, twórca i założyciel domu dla zasłużonych Polaków w „Antokolu” pod Londynem.

³² Antokol – najstarszy polski dom opieki w Londynie. Został założony w 1951 r. z myślą o emigrantach i uchodźcach, którzy po II wojnie światowej nie mogli wrócić do Polski. Do dziś część jego pensjonariuszy stanowią weterani wojenni. Antokol Polish Home, 45 Holbrook Ln, Chislehurst BR7 6PE, Wielka Brytania.

³³ William (właśc. Włodzimierz W. Feigenbaum) Falencki (1904–1990) – polski przedsiębiorca, finansista i działacz społeczny USA (m.in. w latach 60. pełnił funkcję skarbnika

K. Lanckorońska³⁴ byłaby skłonna dopomóc (przysłała już £200) tak, że skonstatowano, iż nie przewiduje się kłopotów finansowych w najbliższej przyszłości.

Następnie dyskutowano sprawę podpisów na czekach „Grydzewski Fund”, potrzebne są zawsze dwa, obecnie mają prawo podpisu pp. Hemar, Raczyński i Sakowski – zdecydowano załatwić sprawę podpisu K. Wierzyńskiego.

Amb[asador] Raczyński powrócił do stanu finansów „Fundu” i ponieważ, jak się okazuje, jest obecnie zadowolający, to trzeba się zastanowić, jak sfinansować książkę. M. Hemar wtedy powiedział, że jak książka będzie gotowa – to on się postara o specjalną sumę na wydanie *Silvy*.

Rozmowa zesłała na nową *Silwę*, którą przygotowuje Grydzewski o sztuce Hochuta³⁵ i jego poszukiwaniach listów na ten temat. Sakowski wspomniał, że Ciołkosz³⁶ znalazł rzecz sensacyjną w piśmie niemieckim na tydzień przed katastrofą gibraltarską, a mianowicie wiadomość, że Sikorski zginął, E. Raczyński wspomniał o telefonach niemieckich do Popiela³⁷ i kogoś drugiego, o katastrofie.

Powrócono następnie do sprawy wydania książki. H[emar] twierdził, że myśl o wydaniu tego wyboru to był jak zastrzyk życiowy dla chorego,

Institutu Józefa Piłsudskiego). Prezydent Albany Plastic Corporation. Razem z żoną aktorką i recytatorką, kolekcjonerką Karin (Karą) Falencką z domu Tiche (1915–2010) związani byli z polskim środowiskiem kulturalno-artystycznym w Nowym Jorku, zajmowali się filantropią; serdecznie przyjaźnili się m.in. z Lechoniem, Wierzyńskimi i Wittlinami; wspierali „Wiadomości”.

³⁴ Karolina hr. Lanckorońska (1898–2002) – historyk sztuki, współtwórczyni Polskiego Instytutu Historycznego w Rzymie i Polskiego Towarzystwa Naukowego na Obczyźnie w Londynie. Założycielka i prezes Fundacji z Brzezia Lanckorońskich. Wspierała finansowo liczne emigracyjne instytucje.

³⁵ Rolf Hochhuth (1931–2020) – niemiecki dramatopisarz, którego najbardziej znaną sztuką jest *Namiestnik. Tragedia chrześcijańska* z 1963 r., grana na całym świecie. Dramat opowiada o papieżu Piusie XII i jego obojętności wobec zagłady Żydów, zob. *Silva rerum*, „Wiadomości” 1967, nr 50 (1132), s. 6.

³⁶ Adam Ciołkosz (1901–1978) – publicysta, polityk, jeden z przywódców Polskiej Partii Socjalistycznej w kraju i na emigracji. Po wojnie w Londynie.

³⁷ Karol Popiel (1887–1977) – publicysta, polityk chadecki, związany ze Stronnictwem Pracy. Po wojnie w Londynie i Rzymie. Tu mowa o książce K. Popiela *Generał Sikorski w mojej pamięci* (Warszawa 2008), w której opisał niewyjaśnione telefony do polskich ministrów obwieszające śmierć generała na sześć tygodni przed katastrofą w Gibraltarze.

że trzeba pewno znaleźć z £600–£700 osobno na ten cel, że może by zrobić przedpłatę w „Wiadomościach”. Powtórzył raz jeszcze p. Hemar, iż to jest fascynująca lektura, że p. Danilewiczowa³⁸ powiedziała, iż tam są drobne rozprawki, z których inni by zrobili doktorskie rozprawy, jak np. kilkunastostronnicowe szkice o Branickich, Reyach etc. E. Raczyński dodał, że Grydzewski ma zacięcie prawdziwego uczonego. Grydzewski nadal pisuje *Silwę* od czasu do czasu i mimo złych recenzji ze sztuki Hochuta – jest nią zafascynowany.

Na zakończenie Sakowski powiedział, że życzy Grydzewskiemu, by żył długo, jak również A. Bormanowi, ale że trzeba się z tym liczyć, iż w razie zgonu M. Grydzewskiego, a następnie A. Bormana odpowiedzialność za prowadzenie „Wiadomości” spadnie na „Grydzewski Fund”.

Na tym zebranie zakończono.

Sekretarzowała A. Mieczysławska³⁹

2.

31 maja, 1967⁴⁰

Kochany Jules⁴¹,

załączam Akt Trustu, do podpisu w obecności świadka, oraz formularz bankowy do czterokrotnego podpisu (raz drukowanymi literami, potem obok podpisem zwyczajowym, potem tym samym przez znaczek, potem na drugiej stronie, z adresem)

³⁸ Maria Danilewicz Zielińska (1907–2003) – pisarka, prozaiczka, krytyk literacki, bibliotekarka, przez wiele lat dyrektorka Biblioteki Polskiej w Londynie.

³⁹ Aniela Mieczysławska (1910–1998) – działaczka emigracyjna, ostatnia żona Edwarda hr. Raczyńskiego, córka architekta Franciszka Lilpopa i Haliny Wieniawskiej.

⁴⁰ List został pominięty w wielotomowej edycji korespondencji pisarzy do redaktorów „Wiadomości” pt. *Archiwum Emigracji. Dokumentacja życia literackiego kręgu londyńskich „Wiadomości” (1945–1981)*. Zob. M. Hemar, *Listy do Mieczysława Grydzewskiego*, oprac. W. Lewandowski, konsultacja edytorska B. Dorosz, Toruń 2015.

⁴¹ List do Juliusza Sakowskiego.

oraz dwa formularzyki dla wzorków podpisów, dla Ciebie i dwa dla Racusia⁴², ja moje wypełniłem

oraz list mego solycytora⁴³ do mnie. Byłem u niego wczoraj i poprosiłem, aby zgodził się obniżyć honorarium do 20-tu gwinei – zgodził się.

Borman⁴⁴ do mnie nie dzwonił. Powiedz mu przy okazji – (ja mu to też powiem) – że nie może być ani w truście, ani odpisywaczem, ponieważ i „Wiadomości”, i on sam, osobiście, mają być beneficjentami testamentu Grydzewskiego i trustu. Taka jest opinia mego solycytora.

Nie tracimy czasu przez to, że Tobie naprzód posyłam dokumenty, bo i tak nie zdążylibyśmy z wymianą papierów przed sobotą. Jeżeli dostanę wszystko z powrotem nie później niż w poniedziałek, od razu otworzę konto oficjalnie.

Ściskam Cię ostrożnie, bo Ty słaby,
Marian [Hemar]

3.

Pierwsze zebranie powierników „Wiadomości”

W dn[iu] 15 stycznia 1970 r. zebrali się wykonawcy testamentu śp. Miecysława Grydzewskiego w mieszkaniu Amb[asadora] Raczyńskiego, 8 Lennox Gardens, London S.W.1⁴⁵, o 5tej po południu w osobach: p. Stefania Kosowska, mecenas Seweryn Kon, Ambasador Edward Raczyński i p. Juliusz Sakowski.

⁴² Edwarda Raczyńskiego.

⁴³ Prawnika.

⁴⁴ Antoni Borman (1897–1968) – tłumacz, współtwórca, wydawca i administrator jedno z najważniejszych pism dwudziestolecia międzywojennego – „Wiadomości Literackich” oraz kolejnych jego wcieleń: „Wiadomości Polskich” i „Wiadomości”. Zob. K. Muszkowski, *Wspomnienie przyjaźni i współpracy. W trzydziestą rocznicę śmierci. Antoni Borman (1897–1968)*, „Archiwum Emigracji. Studia – szkice – dokumenty” 1998, z. 1, s. 213–216.

⁴⁵ Mieszkanie i gabinet ambasadora Edwarda Raczyńskiego, a później Prezydenta RP.

Na przewodniczącego zebrania wybrano Amb[asadora] Raczyńskiego.

Następnie głos zabrał mec[enas] Kon, który wytłumaczył, że byłoby o wiele wygodniej, by zamiast czterech wykonawców testamentu było tylko dwóch. Wobec tego Amb[asador] Raczyński proponuje, by mecenas Kon i p. Sakowski wprowadził tę czynność wobec władz. Wniosek ten przyjęto.

Następnie Mec[enas] Kon odczytuje testament z dn. 17 czerwca 1969 i wyjaśnia stan prawny „Trust Fund’u”, na którego powierników śp. M. Grydzewski powołał obecne cztery osoby, które są równocześnie wykonawcami jego ostatniej woli.

Legaty testamentu są na sumę £1,800, a „Mieczysław Grydzewski and Antoni Borman Fund” ma umieszczone pieniądze w Building Society i stan na 31 grudnia 1969 wynosi z procentami i ponad £6.600.0.0. Poza tym na swym prywatnym koncie M. Grydzewski posiadał koło £600.0.0.

J. Sakowski przypomina, że gdy M. Grydzewski zachorował, z inicjatywy M. Hemara utworzono „Grydzewski Fund” jako rodzaj trustu na opłacenie kosztów kuracji chorego. Na koncie tego funduszu pozostała kwota koło £500.0.0. która nie wchodzi do masy spadkowej.

Mecenas Kon wyjaśnia, że z kwoty na koncie „M. Grydzewski & Borman Fund” należy opłacić wszystkie zaległe podatki i należności, które „Wiadomości” były winne. Ponieważ procedura spadkowa może trwać dość długo, byłoby wskazane wypłacanie już przed jej zakończeniem legatów na rzecz osób wymienionych w testamencie.

Wywiązała się ożywiona dyskusja, w której brali udział wszyscy obecni, [aby] jak najlepiej zabezpieczyć „Wiadomości”.

Następnie mec[enas] Kon odczytał treść „Trustu”. Cała suma pozostała po zgonie A. Bormana została zapisana na M. Grydzewskiego, a z jego śmiercią na „Wiadomości”. Gdyby „Wiadomości” przestały istnieć, to pozostała suma z tego funduszu ma być przeznaczona na nagrody i stypendia dla artystów.

J. Sakowski zadał praktyczne pytanie, co ma dalej robić, dotychczas bowiem jako pełnomocnik M. Grydzewski podpisywał czeki bieżących wydatków „Wiadomości”, a przecież z śmiercią M. Grydzewskiego skończył się jego mandat. Mec[enas] Kon wyjaśnił, że p. Sakowski może nadal podpisywać czeki, póki bank tego nie zakwestionuje. Amb[asador] Raczyński

radzi, by prywatne pieniądze po śmierci M. Grydzewskiego przenieść na „deposit account”.

Pani S. Kossowska wyraża dezyderat, aby spadkobierców w Kraju zawiadomić o legatach już teraz. Mec[enas] Kon zgadza się na to, ale zaznacza, że należy to zrobić prywatnie, a nie oficjalnie, by zaoszczędzić spadkobiercom wielu kosztów.

Amb[asador] Raczyński konkretyzuje dotychczasową debatę – p. Sakowski nie dostaje specjalnego upoważnienia, ale wraz z mec[enasem] Konem zostają wykonawcami testamentu z upoważnienia p. Kossowskiej i E. Raczyńskiego.

Następnie dyskutowano, czy ujawnić na łamach „Wiadomości” nazwiska członków trustu, a p. Kossowska zastanawia się, czy nie należałoby podać nazwiska przede wszystkim p. M. Chmielowca jako redaktora pisma.

J. Sakowski sugeruje, by napisać, że M. Grydzewski w swej ostatniej woli powierzył gronu zaufanych osób prowadzenie tygodnika, które zatwierdziły obecny stan rzeczy pod redakcją M. Chmielowca.

S. Kossowska zapytuje, co „Trust” zrobi, gdyby w „Wiadomościach” zaczęły się ukazywać artykuły pisane przez reżymowców. Na to J. Sakowski odpowiada, że w takim wypadku „Trust” może zwolnić redaktora.

Po dyskusjach p. Sakowski proponuje, by ewentualnie ogłosić, że „Trust” zatwierdził istniejący od trzech lat stan rzeczy, od choroby M. Grydzewskiego. S. Kossowska zapytuje, że jeśli by podano niektóre nazwiska, jaki tytuł przysługiwałby p. Sakowskiemu – zdecydowano, że byłoby to Kierownictwo ogólne.

Na tym zebranie zakończono.

4.

REES, KON & CO
Solicitors,
Comissioners for Oaths
140, Park Lane, London W1Y 4EA

4th August, 1971

J. Sakowski, Esq.,
11 Lincoln House, Basil Street, London S.W.1.

Dear Mr. Sakowski,
Re: The late Dr M. Grydzewski

Further to my letter of 24th June last and having first cleared the Estate Duty Office query to our entire satisfaction, I have now had the assessment of the Estate Duty at £942.80. of which £38.39 represents the interest to the 2nd inst.; we have received a provisional assessment of the quick succession relief in respect of the Estate of the late A. Borman at £191.90. (which was redacted form the original assessment 1 Estate Duty).

I should be glad if you would let me have as soon as you can the cheque for say, £944. to cover any additional interest, such cheque to be in favour of the Inland Revenue and to be crossed "Account Payee only".

I am forwarding copy of this letter for the attention of Mr. P. Borkowski.
Your sincerely,

S.K.M. Kon

P.S. The Estate Duty Office has also allowed against the Death Duty asses-
sed the Income Tax paid since Dr. Grydzewski's death in respect of the
years 1967/1968, 1968/1969 and 1969/1970 as per details received from
Mr. Borkowski.

P.P.P. Na wszelki wypadek załączam “withdraw form” do podpisu i zwrotu, gdyby nie było możliwości zapłacenia z konta bankowego. Łączę serdeczności dla obojga Państwa

S.K.

5.

Drugie zebranie powierników „Wiadomości”

W dn[ui] 6 listopada 1973 r. odbyło się drugie zebranie powierników w gabinecie amb[asadora] Raczyńskiego, 26 Pont Street, London SW1 o godz. 4-jej popoł[udniu]. Obecni: Stefania Kossowska, mec[enas] Seweryn Kon, Juliusz Sakowski, Edward Raczyński oraz Piotr Borkowski⁴⁶ jako rzeczoznawca.

Na przewodniczącego wybrano E. Raczyńskiego.

J. Sakowski zreferował obecny stan wydawnictwa. Trzy lata temu wydawało się, że stan materialny „Wiadomości” był dobry z powodu legatów. Od tego czasu ceny znacznie wzrosły: druków, portoria⁴⁷ etc. Dawniej wydatki tygodniowe (portoria i opłata p. Rechowicza⁴⁸) wynosiły £70–£80 tygodniowo – obecnie prawie £120. Komorne dziś jest dwukrotnie wyższe niż dawniej, gdyż M. Chmielowiec i p. Badowiczowa⁴⁹ mieli emerytury i mogli pracować o jeszcze niższym wynagrodzeniu. Ponadto dawniej p. Badowiczowa pracowała cały dzień od 10-jej do 6-jej bez przerwy, obecnie tylko jest sekretarką na 3 godz. Dawniej robił korekty sam Grydzewski. (W tym miejscu S. Kossowska wtrąciła, że wiele osób pomagało Grydzewskiemu

⁴⁶ Piotr Borkowski (1907–1985) – prawnik, ekonomista, leksykograf; współpracownik „Wiadomości”. Zob. W. Wohnout, Śp. Piotr Borkowski, „Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza”, 14.09.1985, s. 6.

⁴⁷ Portoria, dawniej: porto (dawna opłata za przesyłki pocztowe).

⁴⁸ Rafał Rechowicz (1916–1979) – współpracownik „Wiadomości”, autor rubryk, korektor.

⁴⁹ Wanda Badowiczowa, z Jasińskich (1900–1972) – współpracowniczką RWE i „Wiadomości”. Współredaktorka wydania *Dziennika* 54 Leopolda Tyrmanda.

w robieniu korekty, i przypomina, że w swoim czasie K. Grocholski⁵⁰ był pełnym sekretarzem).

Jeśli chodzi o dochodowość – to nadal nieźła – prenumerat 2,500, ale z wielką opieszałością są opłaty uiszczane, nawet przez najbogatszych. Obecnie wydatki są większe niż dochody i choć prenumerata od 1 stycznia 1974 r. ma być droższa – to jednak J. Sakowski obawia się, że to nie zrównoważy niedoboru. Dzięki wielkiej pracy S. Kossowskiej ukaże się wspianały numer jubileuszowy⁵¹ i wobec tego nie można by zamknąć teraz pisma. Kończą się różne pisma lub się kurczą. „Na Antenie”⁵² przestanie wychodzić, S. Soboniewski⁵³ chce „fuzje” z „Orłem Białym”⁵⁴.

P. Borkowski zrobił prowizoryczne zestawienie jak poniżej:
 Wpływy od 16.X.1972 do 15.X.1973.....£27.735.01 odjąć wpływy niehandlowe:
 Spadek po Tyszeckim⁵⁵.....£618.18
 Likwidacja a/c (deposit)....1,308.78
 Reszta Grydzewski Fund.....475,55
 7% National Savings Bonds 140.00 2.562.51
£25.192.50

Wpływy nie pokrywały wydatków £27.833 i by nie było „overdraftu”, P. Borkowski poprosił J. Sakowskiego o zwolnienie powyższych sum.

⁵⁰ Kazimierz Grocholski (1917–1994) – sekretarz redakcji „Wiadomości”; por. K. Grocholski, *17 lat z Mieczysławem Grydzewskim*, [w:] *Książka o Grydzewskim. Szkice i wspomnienia*, Londyn 1971, s. 65–72.

⁵¹ Numer jubileuszowy: specjalny numer „Wiadomości”, który ukazał się w 50. rocznicę założenia „Wiadomości Literackich”, zob. „Wiadomości”, nr 51/52/53 (1447/1448/1449) – 23/30 grudnia 1973–6 stycznia 1974.

⁵² „Na Antenie” (1963–1989), czasopismo RWE, ukazujące się początkowo jako dodatek miesięczny do „Wiadomości”, w tym samym formacie (do 1969), później samodzielnie (do 1974) i jako dodatek do „Orla Białego” i „Dziennika Polskiego”, zob. R. Moczko, „Na Antenie” i „Wiadomości”: okoliczności rozpoczęcia i zakończenia współpracy, „Archiwum Emigracji. Studia – szkice – dokumenty” 2015, nr 1–2 (22–23), s. 47–75.

⁵³ Stefan Soboniewski (1906–1998) – prawnik, działacz społeczny, w latach 1971–1984 prezes Zarządu Głównego Federacji Światowej SPK, przewodniczący PFK w latach 1992–1998.

⁵⁴ „Orzeł Biały” (1941–2001) – tygodnik, a później miesięcznik polski, powstały w Rosji przy APW gen. Władysława Andersa, wydawany po wojnie w Londynie.

⁵⁵ Wiktor Tyszecki (1886–1972) – donator „Wiadomości”.

J. Sakowski mówi dalej, że honoraria „Wiadomości” są tak niskie i że autorzy wolą pisać do „Tygodnia Polskiego”⁵⁶, który lepiej płaci. Drukuje się obecnie 3,000 egzemplarzy, sprzedaż handlowa 2,500 (prenumerata). Z powodu dewaluacji i rewaluacji różnych walut jedne kraje płaciły więcej, inne mniej niż ustalona opłata w funtach.

Są ludzie, którzy w testamencie zapisują sumy na POSK, który „sprząta” nam ofiarodawców. Chcieli dać ogłoszenie, ale na to P. Borkowski powiedział pp. Wajdzie⁵⁷ i Zakrzewskiemu⁵⁸, że POSK⁵⁹ będzie miał gmach, ale nie będzie „Wiadomości”, tylko „Trybuna Ludu”. Po podwyżce prenumeraty o 40% i 10% zysku, za Oceanem wpływy mogą wzrosnąć o 20%, czyli £4,500–£5,000. Emerytom można zostawić stawkę dotychczasową lub dać zniżkę 50%, ale trzeba ich wtedy prosić o tajemnicę, iż ją dostają. W dalszym ciągu p. Borkowski mówi, że zlikwidowano wczoraj £2,000 National Savings Bond.

Mec[enas] Kon mówi, że płacić trzeba podatki od sum bankowych tak, że lepiej trzymać pieniądze w Building Society.

J. Sakowski referuje dalej, że choć podwyżka od stycznia 1974 r. będzie o 40% – to i wydatki się bardzo podniosą, bowiem trzeba podnieść honoraria. M. Grydzewski ustalił swego czasu funta za łam. Łobodowski⁶⁰ pobiera za „Worek”⁶¹ £7 jako tygodniowy ryczałt. Tylko on i Pragier⁶² dostają

⁵⁶ „Tydzień Polski” (od 1959) – czasopismo polskie, ukazujące się w Londynie. Pierwotnie jako sobotnio-niedzielną edycję „Dziennika Polskiego i Dziennika Żołnierza”, z czasem usamodzielniało się. Obecnie najstarsze pismo polskie w Wielkiej Brytanii.

⁵⁷ Roman Ludwik Wajda (1901–1974) – inżynier, główny pomysłodawca budowy Polskiego Ośrodka Społeczno-Kulturalnego (POSK) w Londynie, wykładowca i działacz polonijny w Wielkiej Brytanii.

⁵⁸ Andrzej Zakrzewski – Polak urodzony w Anglii, inżynier, polityk, współtwórca i sekretarz POSK.

⁵⁹ POSK – Polski Ośrodek Społeczno-Kulturalny w Londynie, centrum polskiego życia. Budynek w dzielnicy Hammersmith z Biblioteką Polską i licznymi instytucjami otwarty w grudniu 1974 r.

⁶⁰ Józef Łobodowski (1909–1988) – pisarz, tłumacz, stały felietonista „Wiadomości”, w których redagował rubrykę *Worek Judaszów*.

⁶¹ *Worek Judaszów* – cykl felietonów Józefa Łobodowskiego ukazujących się w latach 1970–1981.

⁶² Adam Pragier (1886–1976) – publicysta, polityk, wspólnie ze Stefanią Zahorską (1890–1961) redagowali w „Wiadomościach” cykl felietonów *Puszka Pandory*.

miesięcznie, niektórzy autorzy wcale nie są płatni. Grydzewski za wiersze nigdy nie płacił. Rozważa Sakowski, jak można by zrobić oszczędności – honoraria trzeba podnieść, a na personaliach – nie można zaoszczędzić.

S. Kossowska proponuje drobne oszczędności. Za dużo darmowych numerów otrzymują nadal przyjaciele osobiści A. Bormana. To dużo kosztuje, a pewno ci ludzie w ogóle nie czytają. Zastanawia się, czy by nie napisać listu, że nie możemy sobie pozwolić, by nadal wysyłać za darmo i jeśli nie nadeślą czeku – przestanie się im wysyłać pismo. (P. Borkowski wtrąca, że takich darmowych jest tylko 20).

Mec[enas] Kon zapytuje, czy jeśli drukuje się 3,000 egz., a prenumerat jest 2,500, czy te 500 się sprzedaje – p. Kossowska odpowiada, że tak, a niektóre numery są zupełnie wyczerpane.

P. Borkowski mówi, że sporządzono ponad 100 roczników – z tego 5 kupiono do Niemiec, żadna biblioteka się tym nie zainteresowała. Wysyła się okazowe numery i na 50 okazowych – może jest 1 nowa prenumerata.

E. Raczyński zapytuje, czy tylko J. Sakowski jest jednym, który podpisuje czeki, postanowiono, że i S. Kossowska ma być upoważniona do podpisywania.

Mec[enas] Kon dodaje, że prawnie 4 powierników pokrywa osobiście, to jest, że są odpowiedzialni za pismo.

J. Sakowski zastanawia się nad zmianą formatu „Wiadomości”, gdyby sytuacja finansowa była bez wyjścia, oszczędzić by to mogło tygodniowo £60. Proponuje, by zrobić ankietę wśród czytelników, i sugeruje, by „Wiadomości” były jak „Paris Match”. Drukować by wtedy można w Hove⁶³.

S. Kossowska odpowiada, że Borman był za tym, ale Grydzewski oponował, Janta o tym przypomina⁶⁴. Myśli, że gdyby zmienić format – to byłoby już inne pismo i wielkie byłyby trudności redagowania w Londynie, jeśliby drukarnia była w Hove. I, jej zdaniem, to byłoby pierwszym krokiem do połączenia się z „Tygodniem”. „Wiadomości” to klub od lat 50-ciu i jest

⁶³ Hove, Sussex – znajdowała się tam założona w 1947 r. polska drukarnia Caldrea House Ltd., w której drukowano książki oraz „Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza”.

⁶⁴ Aleksander Janta (1908–1974) – pisarz, dziennikarz, tłumacz, publicysta; współpracownik „Wiadomości”. Zob. A. Janta, *Matterhorn*, [w:] *Książka o Grydzewskim*, Londyn 1973, s. 95–124.

pewne, że jak „Wiadomości” zmieniają format – to tracą czytelników. Uważa, że lepiej skończyć i zamknąć pismo, a resztę pieniędzy oddać Fundacji.

J. Sakowski twierdzi, że jeśli by się zdecydowało likwidację – to byłoby nadużyciem względem ofiarodawców. Obecnie deficyt wynosi £2,500 rocznie, w Building Society jest około £5,000, czyli na dwa lata wystarczy pieniędzy.

S. Kon przestrzega, że £6,000 w Building Society nie wystarczy na dwa lata i na zamknięcie pisma – na samą likwidację trzeba schować z £1,000.

J. Sakowski dodaje, że trzeba zapłacić podatek od pieniędzy, które wpłacono na utrzymanie chorego M. Grydzewskiego.

E. Raczyński zapytuje, czy nie może uzyskać nowych dochodów jak tylko przez rozszerzenie prenumeraty.

S. Kossowska przypomina, że pieniądze A. Bormana i M. Grydzewskiego były przeznaczone tylko na „Wiadomości”. Obecnie pilną sprawą są nie tyle prenumeratorzy, ale piszący. Paradoksalna sytuacja, autorzy kończą się, albo robią co innego, lub nie chcą pisać za tak nędzne honoraria. Mówi się wciąż o młodych – na konkurs „Młodzi mają głos” była tylko jedna odpowiedź. J. Nowak⁶⁵ powiedział, że jak się skończy „Na Antenie”, to może ofiarować całą listę prenumeratorów, i że ludzie z Free Europe mogą drukować w „Wiadomościach”.

J. Sakowski nie wierzy w nowych prenumeratorów, natomiast można otrzymywać materiał krajowy od J. Nowaka. Powraca następnie do zmiany formatu. Jako przykład podaje, że jak „Na Antenie” było dodatkiem „Wiadomości”, to miało ich format, gdy się odłączyło i zmieniło format, nic na tym nie straciło. Gorąco przemawia za nowym formatem i mówi, że można mieć pocztę codziennie między redakcją w Londynie a drukarnią w Hove.

S. Kossowska twierdzi, że starzy czytelnicy przyzwyczajeni są do staroformatu. Następuje żywa wymiana zdań między S. Kossowską i J. Sakowskim, który mówi, że teraz trzeba przygotować dwa numery z góry, a w dobrze postawionej drukarni można manewrować i podtrzymuje swoje stanowisko, choć nie nalega, że lepiej zmienić szatę „Wiadomości” niż likwidować pismo. Wyjaśnia, że można tylko otrzymywać ogłoszenia jako

⁶⁵ Jan Nowak-Jeziorański (1914–2005) – polityk, dziennikarz, długoletni dyrektor polskiej sekcji RWE w Monachium.

„charytatywne”, bo zadana firma nie chce ich dawać do periodyku o tak małym nakładzie.

E. Raczyński pyta, czy na dalszą metę nie grozi brak piszących i czy powiększenie nakładu może uratować pismo.

P. Borkowski odpowiada, że gdy „Na Antenie” odpadło – J. Sakowski myślał, że się straci ze 100 prenumeratorów – Chmielowiec i sam Borkowski myśleli inaczej – odpadło 7 osób. Kartoteka „Anteny” liczy 2,700 adresów, lecz na pewno wśród nich jest z 80% prenumeratorów „Wiadomości”.

J. Sakowski proponuje, by ułożyć się z J. Nowakiem, by dawał wiadomości krajowe.

Mec[enas] Kon po wysłuchaniu dyskusji mówi, że jest realistą i że jest zaniepokojony stanem rzeczy. Mówi, że jeśli się sięgnie do odłożonych pieniędzy – to za rok będzie likwidacja, która też kosztuje. Coś trzeba postanowić, spotkać się i przewentylować różne ewentualności. Podoba mu się projekt J. Sakowskiego zmiany formatu, a co za tym idzie zrobienia oszczędności. Rok później – może być za późno. Można by wytłumaczyć prenumeratorom, iż to była jedyna droga.

J. Sakowski radzi, by przeczekać pierwszy kwartał i zobaczyć, czy podwyżka nie zmniejszy ilości prenumeratorów, i przed Wielkanocą ewentualnie zaprowadzić zmiany.

E. Raczyński pyta, czy jeśli nie odpadną prenumeratorzy po podwyżce – czy nie będzie deficytu.

P. Borkowski wyjaśnia, że w sprawozdaniu nie wykazał podwyżki papieru i porto. Z £5,000 połowę zjedzą podwyżki, więc ta suma może starczyć na rok bez czerpania z zapasów.

J. Sakowski liczy na snobizm ludzi i że i inni czytelnicy dadzą pieniądze po hojnych darach Czartoryskich i K. Lanckorońskiej.

Wywiązała się dyskusja, czy można zrobić rodzaj Fundacji i otrzymać status charity⁶⁶, tak proponował Mec[enas] Kon i Borkowski – J. Sakowski referował sprawy Zw[iązku] Pisarzy⁶⁷ i kontroli, jaką się ma, gdy organiza-

⁶⁶ Charity – organizacja pożytku publicznego.

⁶⁷ Związek Pisarzy Polskich na Obczyźnie (ZPPnO) – organizacja zawodowa pisarzy, tłumaczy i publicystów polskich na emigracji, założona w 1946 r. w Londynie. Wydaje czasopismo „Pamiętnik Literacki”.

cja ma status charity. P. Borkowski wspomina, że T. Terlecki⁶⁸ proponuje, by znów napisać do Legionu Młodych Polek w Chicago⁶⁹ z prośbą o subwencje i postanowiono, by E. Raczyński napisał do nich list. Zaczęto dyskutować, czy „Wiadomości” zostawić jako tygodnik, czy zmienić na dwutygodnik lub nawet na miesięcznik.

Wreszcie J. Sakowski proponuje, by wszyscy powiernicy dali po £25 – na Fundusz „Wiadomości” – propozycję tę przyjęto jednogłośnie.

Na tym zakończono zebranie.

6.

Trzecie zebranie powierników „Wiadomości”

W dn[iu] 22 lipca 1974 r. odbyło się trzecie zebranie powierników w gabinecie amb[asadora] Raczyńskiego, 26 Pont Street, London S.W.1 o godz. 4:30 po poł[udniu]. Obecni: Stefania Kossowska, Mec[enas] Seweryn Kon, Juliusz Sakowski, Edward Raczyński oraz Piotr Borkowski jako rzeczoznawca.

Na przewodniczącego wybrano E. Raczyńskiego.

P. Borkowski referował budżet, którego kopie wręczył wszystkim obecnym. Nie włączył do niego daru w wysokości \$500 od Legionu Młodych Polek w Chicago. Na Fundusz Wydawniczy wpłynęło koło £4,800, w Alliance Building Society na dzień 30 czerwca br. jest ponad £6,000. Od 1 kwietnia 1974 zostały podwyższone uposażenia, wydatki również wzrosły. Lokal, w którym mieszczą się „Wiadomości”, został przekazany Ministry of Environment⁷⁰. Wydatki drukarskie są oczywiście większe i będą większe, co zawsze denerwuje p. Kossowską, natomiast p. Sakowski, który wie, jak rozmawiać z drukarzami, potrafi nieraz przemówić im do serca. W dalszej

⁶⁸ Tymon Terlecki (1905–2000) – krytyk literacki i teatralny, eseista, współpracownik „Wiadomości”.

⁶⁹ Legion Młodych Polek z Chicago – polonijna organizacja filantropijna założona w 1939 r. w celu wspierania wdów i sierot w okupowanej Polsce. Inicjatorką jej powołania była Helena Lenard-Piekło.

⁷⁰ Chodzi o Ministerstwo Środowiska.

dyskusji P[an] Sakowski powiedział, że choć drukarze zadają 15% podwyżki, będzie się można z nimi ułożyć na 10%. – W dalszym ciągu p. Borkowski mówi, że numer jubileuszowy skonsolidował prenumeratorów i to był jakby zastrzyk dla pisma i dał dowód jego żywotności – pragnie więc przyznać pani Stefanii Kossowskiej całkowitą rację.

S. Kossowska wtrąciła, że dużą zasługą J. Sakowskiego było pozyskanie paru większych sum na ten Fundusz Wydawniczy i że nadal sumy wpływają, i myśli, iż ten numer jubileuszowy przyniósł raczej dochód, a nie stratę i mimo że prenumerata została podniesiona o 40% – czytelnicy nie odpadli.

J. Sakowski przeczytał swoje obliczenia, które jak się okazało, były bardzo zbliżone do tych, które podał p. Borkowski, mimo że jest większym pesymistą. Wprawdzie prenumeratorki wymierają – przybywają nowi, ilość prenumerat utrzymuje się na tym samym mniej więcej poziomie. Przypomina, że Pragier i Łobodowski mają stałe uposażenie, Waław Zbyszewski⁷¹ otrzymuje więcej – myśli, że przewidziany bonus świąteczny przez p. Borkowskiego jest o wiele za mały. Przestrzega *pro futuro*, że wobec wzrostu kosztów drukarni i papieru można by wybrać gorszy papier i lżejszy, wtedy i portorio byłoby tańsze. (S. Kossowska wtrąca, że podobno grubszy papier jest tańszy, i wyraża obawę, że na cieńszym mogą fotografie nie tak ładnie wychodzić). Jednym słowem trzeba się liczyć z większymi wydatkami.

Mecenas S. Kon pyta p. Borkowskiego, czy był zrobiony bilans – otrzymuje odpowiedź, że bilansu nie zrobił, ale myśli, iż będzie koło £2,000 dochodu. W dalszym ciągu pyta, czy wobec wzrostu wydatków nie można by podnieść prenumeraty – J. Sakowski uważa, że teraz tego zrobić nie można.

E. Raczyński dziękuje p. Borkowskiemu za wyjaśnienia, które uważa za wystarczające.

J. Sakowski dorzuca, że może za rok czy dwa p. K. Lanckorońska znowu zechce hojnie wesprzeć „Wiadomości”, obecnie na J. Godlewskiego⁷² liczyć nie można, bo ma być na szereg miesięcy w sanatorium. Dodaje, że jeszcze będzie rachunek do zapłacenia p. Daumanowi⁷³.

⁷¹ Waław A. Zbyszewski (1903–1985) – publicysta i dziennikarz, stały współpracownik „Wiadomości”.

⁷² Julian August Godlewski (1903–1983) – działacz społeczny, mecenas sztuki polskiej i filantrop. Utworzył literacką Nagrodę Anny Godlewskiej, przyznawaną polskim artystom, tworzącym w kraju i na emigracji.

⁷³ Dauman & Co Ltd. – firma założona w 1948 r. świadcząca usługi księgowe, biznesowe

Mec[enas] Kon prosi o wyjaśnienie, kiedy się kończy dzierżawa – okazuje się, że za trzy lata.

E. Raczyński konkluduje, że powinszować należy, iż obecnie nie ma mowy, by się „Wiadomości” zamknęły.

S. Kossowska porusza trzy sprawy. Pierwsza to sprawa prenumerat, przybywają nowi, młodzi, którzy właśnie się chcą dowiedzieć prawdy o przedwojennej Polsce, i te wspomnienia, które tak krytykowano, są właśnie atrakcyjne dla nowych przybyszów osiadłych w Szwecji czy Danii. Nikt też się nie spodziewał, że nadpłynie nowa fala współpracowników z Kanady i Ameryki, którzy piszą często pod pseudonimami. Jest to nowa młoda krew tak piszących, jak i czytelników. Mówi się, że choć przyjemnie nie płacić – ale jest zdania, że wszyscy winni otrzymywać honorarium. Niektórzy z nich rezygnują i wtedy dostają pismo za darmo. Ale młodzi i nowi są profesjonalnymi pisarzami i nie są zadowoleni, że otrzymują tak małe wynagrodzenia. Powinno się przyjąć jako zasadę, by płacić wszystkim i nie takie żebracze honoraria. Druga sprawa jest natury osobistej, uważa, że winna być zamieszczona wzmianka w „Wiadomościach”, że ona redaguje pismo, i to od już dość dawna. Jako trzecia sprawa – to jest dokooptowanie jeszcze kogoś, ale nie z pośród [!] piszących, którzy by walczyli o swoje sprawy, do trustu, lepiej kogoś z młodszych i znających się na finansach, jak np. Jan Badeni czy Karolina Lanckorońska, która jest energiczna i również zna się na finansach.

Raczyński w odpowiedzi mówi, że winno się zamieścić mniej więcej taki tekst, że na dorocznym zebraniu Rada Powierników zatwierdziła Stefanię Kossowską na stanowisku redaktora pisma, które objęła etc. Po dalszej dyskusji postanowiono, że tekst zostanie jeszcze przeredagowany⁷⁴.

Nastąpiła ogólna dyskusja – Pisarze jak Łobodowski, Mackiewicz⁷⁵, Zbyszewski i Pragier są stosunkowo nieźle płatni, bo otrzymują £10 za artykuł. Grydzewski miał zwyczaj za wiersze nie płacić, ale w tym miejscu

i doradcze dla podmiotów gospodarczych oraz klientów indywidualnych w Wielkiej Brytanii. Zajmowała się sprawami finansowymi „Wiadomości”. Tu mowa o właścicielu firmy Jerzym Daumanie (1912–1987).

⁷⁴ Informacja o zatwierdzeniu Stefanii Kossowskiej na stanowisku redaktora ukazała się w numerze 35 (1484) „Wiadomości” z 8 września 1974 r. (s. 1).

⁷⁵ Józef Mackiewicz (1902–1985) – pisarz, dziennikarz i publicysta.

p. Kossowska wtrąciła, że Rostworowski⁷⁶ za wiersze otrzymywał wynagrodzenie. Teraz wszystkim się za wiersze płaci. Borman starał się płacić jak najmniej i posyłał numery za darmo. Obecnie płaci się zaraz z wyjątkiem tych z dalekich krajów, którym się płaci rzadziej. Honoraria wynoszą co najmniej £50 od numeru.

S. Kossowska nadal podtrzymuje to, co powiedziała, że tym specjalnie trzem nowym pisarzom (jeden z nich przedtem pisywał do Kultury) należy specjalnie płacić, a to z ludzkich względów, bo w ich wypadku każdy grosz się liczy. Oczywiście są i tacy, którzy mają pieniądze, ale uważają, że pisarz winien otrzymywać honorarium. „Wiadomości” nie mogą decydować, komu płacić, a komu nie. E. Raczyński zapytuje, czy nie można by samemu dyskrejonalnie decydować, a J. Sakowski sugeruje, by płacić każdemu i by przyjąć jedną stawkę.

Następnie dyskutowano trzeci punkt p. Kossowskiej, a mianowicie powierników. Nie można tego załatwiać bez porozumienia z kandydatami. Lepiej może by nie zapraszać tych, którzy są dobroczyńcami „Wiadomości” jak Badeni⁷⁷, Lanckorońska czy Godlewski. Ponadto K. Lanckorońska podobno powiedziała, że nie wejdzie do żadnej organizacji, a tylko zajmuje się swoją Fundacją. S. Kossowska wspomniała, że pytała J. Badeniego, czy zechce dać nagrodę, zgodził się, ale powiedział, że nie wie, czy na przyszły rok będzie miał pieniądze. Dodaje przy tym, że uważa, iż byłby świetnym dodatkiem w truście, a w dalszej dyskusji dodała, że Badeni zrobił na niej wrażenie, jakoby miał ochotę wejść w bliższe stosunki z pismem.

Mec[ecenas] Kon porusza stronę prawną. W testamencie M. Grydzewski wyznaczył 4 osoby na powierników, na miejsce K. Wierzyńskiego, został dokooptowany on sam, ale jako powiernika honorowego – można by Badeniego dokooptować „za poniesione zasługi” czy coś podobnego. Raczyński popiera tę kandydaturę.

J. Sakowski mówi, że wraz z ambasadorem myśleli, by Badeniego poprosić do Fundacji Kulturalnej, ale to może nie wyklucza jedno drugiego,

⁷⁶ Jan Rostworowski (1919–1975) – poeta, prozaik; współpracował z „Wiadomościami” do wyjazdu w 1968 r. do Polski.

⁷⁷ Jan hr. Badeni (1921–1995) – prawnik, przedsiębiorca, działacz emigracyjny; dyrektor administracyjny Fundacji z Brzezia Lanckorońskich.

i E. Raczyński jest proszony o wyjaśnienie z Badenim, czy zechciałby przyjąć powiernictwo w Fundacji i honorowe w „Wiadomościach”.

Poruszono dalej tekst zawiadomienia notatki o redagowaniu pisma przez S. Kossowską i postanowiono nie zamieszczać notatki o J. Sakowskim jako dyrektorze, na co p. Sakowski wyraża zgodę.

P. Borkowski dodaje, że Badeni jako honorowy powiernik nie ma odpowiedzialności za finanse, a jako zwykły – może nie chciałby przyjąć takiej odpowiedzialności.

S. Kossowska z uśmiechem mówi, że za numer jubileuszowy – nie zapłacono ani grosza honorarium.

Na zakończenie J. Sakowski opowiada anegdotę – że jak M. Grydzewski zdecydował stworzyć trust, proponował na powierników: E. Raczyńskiego, S. Zamoyskiego⁷⁸, J. Badeniego i J. Sakowskiego. Sakowski się wtedy zachnął i powiedział, że przecież nie mogą być sami arystokraci i żadni pisarze. Na to Grydzewski zapytał się spokojnie: „Nie wiedziałem, że jesteś arystokratą”.

Mecenas Kon przypomniał, że na którymś zebraniu po rozdaniu nagród miał z Badenim rozmowę i ten mu wtedy powiedział, że byłby skłonny dać większą sumę pismu, jeśli by mógł ją stracić z podatków. Poza tym zapytał, czy p. Kamasa⁷⁹ nie byłby potencjalnym dobroczyńcą.

P. Borkowski opowiedział o posiadłości, którą posiada p. Kamasa w Spaniards, ale nie myśli, by on dał większą sumę.

Wreszcie E. Raczyński życzy, by nadal w tak dobrym nastroju odbywały się przyszłe zebrania powierników, i gratulował Stefanii Kossowskiej, że wielka jej praca daje takie piękne wyniki.

Na tym zebranie zamknięto.

⁷⁸ Stefan Adam Zamoyski (1904–1976) – ziemianin, działacz emigracyjny, autor wspomnień. W 1977 r. jego rodzina ustanowiła „Fundusz im. Stefana Zamoyskiego” przeznaczony głównie na nabywanie starodruków rękopisów i cennych źródłowych publikacji dla Biblioteki Polskiej w Londynie.

⁷⁹ Zygmunt J. Kamasa (1922–1976) – przedsiębiorca w Szwecji, specjalista w dziedzinie narzędzi maszynowych, twórca międzynarodowej firmy Kamasa-Tools Ltd.; filantrop.

7.

Czwarte zebranie powierników „Wiadomości”

W dn[ui] 13 stycznia 1975 r. odbyło się czwarte zebranie powierników w gabinecie amb[asadora] Raczyńskiego, 26 Pont Street, London SW1 o godz. 4-tej popołudniu. Obecni: Jan Badeni, Stefania Kossowska, mec[enas] Seweryn Kon, Juliusz Sakowski i Edward Raczyński oraz Piotr Borkowski jako rzeczoznawca.

Na przewodniczącego wybrano E. Raczyńskiego, który w serdecznych słowach powitał Jana Badeniego jako nowego powiernika „Wiadomości”.

Pierwszy zabrał głos J. Sakowski, który sugerował, by się zastanowić, jak ustabilizować byt „Wiadomości”, a nie opierać się tylko na dobroczynności.

Następnie P. Borkowski omówił drugie półrocze 1974 r., to jest od 1.7.1974 do 31.12.1974, które jest zwykle gorsze od pierwszego, gdyż prenumeratorki zazwyczaj wpłacają z góry należność, i P. Borkowski odpowiadał na zapytania zebranych dotyczące przedstawionego przez niego zestawienia wpływów i wydatków. W dalszym ciągu mówił o zaprowadzonych oszczędnościach jak zlikwidowanie składu u Barkersa, usunięciu papierów starych z redakcji – było niebezpieczeństwo, gdyż papiery te były za ciężkie i w razie ognia – byłyby wielka groźba.

S. Kossowska mówiła, iż trudno jest obliczyć, ile trzeba drukować numerów, bowiem niektóre są zupełnie wyczerpane, ale nakład 2,500 pokrywa zapotrzebowanie. Nadal niektórzy autorzy nie pobierają honorarium, jak np. J. Kot⁸⁰, ale dostają za to darmowe numery.

J. Badeni zapytuje, czy to obliczenie na rok cały i czy nie można by otrzymać dla „Wiadomości” statutu Charity oraz czy nie można by mieć procentu do 18% z tej sumy £4,000 w depozycie. P. Borkowski odpowiada, że wobec wzrostu portoria jest obecnie „*precarious equilibrium*”⁸¹, a mec[enas] Kon tłumaczy, że status charity nic nie pomoże. P. Borkowski podaje

⁸⁰ Jan Kot (1914–2001) – krytyk i teoretyk teatru; poeta, tłumacz, eseista, krytyk literacki.

⁸¹ *Precarious equilibrium* (łac.) – niepewna równowaga.

wpływy na Fundusz Wydawniczy do 30 czerwca 1974 – £4,801, w drugim półroczu £787 – a po 1 stycznia 1975 – £145.

S. Kossowska podkreśliła, że to J. Sakowski rozpoczął zbórkę większych sum i że nadal wpływają dary. Ale J. Sakowski twierdzi, że trzeba sprawę beneficjentów rozpatrzyć – nie powinniśmy na to w przyszłości liczyć. Uproszczone obliczenia wykazują, że gdyby nie było ofiar na Fundusz, przy dokładaniu prawie £100 tygodniowo – wystarczyłoby pieniędzy na pół roku. Trzeba się liczyć z koniecznością zapłacenia podatku od zebranych pieniędzy na chorobę M. Grydzewskiego, to też należy na ten cel trzymać te fundusz [...] ⁸² w Alliance. Rozważa nadal J. Sakowski, by jakoś zaoszczędzić £100 tygodniowo, i sugeruje zamiast 6 stron – 4 strony, [ponieważ] 6-stronicowy numer kosztuje £160, a 4-stronicowy £100, co daje 60 Funtów oszczędności na drukarni, na papierze też by się oszczędzało £25 – ponadto honoraria, portoria – razem £100.

S. Kossowska uważa, że zmniejszenie z 6 na 4 strony jest większym wysiłkiem redakcyjnym, bo wymaga zamieszczania tylko bardzo dobrego materiału i tak „Tydzień Polski” jest dobry, bo jest obszerniejszy i może zawierać materiał różny, natomiast „Dziennik” już nie jest taki dobry, gdyż ma tylko 4 strony. J. Sakowski podtrzymuje swoją propozycję i twierdzi, że 4 strony czyta się od deski do deski – 6 już nie zawsze, ale trzeba by wyjaśnić czytelnikom tę ewentualną zmianę i proponuje tańszy papier.

J. Badeni wyraża opinię, że woli 4 strony na tym samym papierze niż 6 stron na gorszym. Dalej Sakowski twierdzi, że papier ten imponuje krajowcom, gdyż „Wiadomości” są drukowane na lepszym papierze niż angielskie czasopisma. A gdyby się brało troszkę cieńszy, ale tak samo „art paper”, nie dałoby to oszczędności. W okresie ciężkim proponuje 4 stronicie (nie na stałe) czasem robić 6 stron, jeśli będą większe dochody (3 razy w miesiącu dotychczas 6 str., a raz 4 str. należałoby zrobić odwrotnie, raz 6 str., a 3 razy po 4 strony). Nie można zmniejszyć wydatków personelu, można mieć papier o 1 szczebel niższy i tańszy. Honoraria pozostają niezwykle niskie, niższe znacznie niż w „Tygodniu Polskim”. Dotąd autorzy nie domagają się podwyżki, literaci pragną, by „Wiadomości” się utrzy-

⁸² Słowo nieczytelne.

mały, a w każdym związku literackim w Kraju znajdują się numery i coraz więcej „Wiadomości” są czytane wraz z „Kulturą”⁸³.

S. Kossowska mówi, że w Kraju zaczynają czytać „Wiadomości” od rubryki „30 i 25 lat temu”, a ich autorzy dostają po jednym funcie tylko. Jeśli chodzi o propozycję zmniejszenia objętości pisma, to twierdzi, że redagowanie 4 str[on] nie jest o wiele większym wysiłkiem niż 6 stron, ale to jest w pewnym sensie nabranie prenumeratorów, którzy z góry uiścili opłatę. W 60 krajach czytelnicy czekają na te numery – jest to dla wielu jedynym łącznikiem z polskością. Papier nie powinien być zmieniony, ale dla oszczędności myśli, żeby wytłumaczyć czytelnikom, by co dwa tygodnie numer miał 8 stron – oszczędność poczty duża, ale zapewne nie dwa razy mniejsze będzie port. E. Raczyński pyta o te oszczędności. A. Sakowski ma zastrzeżenia, że ponieważ wiadomo od dawna, iż „Wiadomości” były tygodnikiem, boi się ewent[ualnej] zmiany – tutaj tylko „Myśl Polska”⁸⁴ ukazuje się co dwa tygodnie.

S. Kossowska dalej uzasadnia swoje propozycje, rozumie dobrze, iż będzie to pewnego rodzaju rewolucja, trudno jest porównywać z tym, co było w Polsce, ludzie dobrze rozumieją, że ponieważ niektóre pisma się zamykają, iż jest trudna sytuacja. Czasem numery przychodzą z wielkim opóźnieniem tak, że nie odczują prenumeratory tej zmiany, tylko ci w Anglii ją odczują. Ale że nie było fair względem czytelników od razu przejść na 4 strony.

Mec[enas] S. Kon twierdzi, że jeszcze bardziej by się „nabrało” prenumeratorów, gdyby się pismo zamknęło. Wobec tego J. Badeni proponuje, by zapytać czytelników, czy wolą dwu-tygodnik, czy 4 strony, i dać im do zrozumienia, że ich zdanie bierze się pod uwagę. S. Kon popiera ten pomysł i sugeruje, by zapytanie połączyć z gorącym apelem. J. Badeni uważa, że byłoby psychologiczne, aby zaapelować do czytelników, że jak wysyłają czek za prenumeratę, by mogli więcej wysłać. J. Sakowski popiera referendum – przypomina, że jak były trudności, to Grydzewski wydawał 1 stronicowe

⁸³ „Kultura” – miesięcznik założony w 1946 r. w Rzymie, wydawany w Paryżu do 2000 r. przez Jerzego Giedroycia.

⁸⁴ „Myśl Polska” – tygodnik społeczno-polityczny, założony w 1941 r. jako pismo Narodowej Demokracji.

pismo, Kossowska wtrąca, że to było tylko tymczasowo, gdy były trudności z papierem, po które się jeździło do Belgii⁸⁵.

S. Kon stawia kropkę nad i. Chodzi o ratowanie pisma, w niedługim czasie 4 strony mogą kosztować to co dziś 6. Nade wszystko chodzi o uniknięcie zamknięcia pisma. Nawet może trzeba będzie przejść na miesięcznik, by ratować pismo. A czy Fund[acja] Jurzykowskiego⁸⁶ nie dałaby większego zasiłku? I pyta o „Antenę” – otrzymuje wyjaśnienie, iż ukazuje się w „Orle Białym”.

J. Sakowski mówi o „Kulturze” i „Orle Białym”. Ten ostatni miesięcznik wydawany jest tylko w nakładzie 600 egz. i najwyżej połowa jest płatnych. SPK⁸⁷ do tego wydawnictwa dopłaca, a z „Kulturą” trudno jest konkurować. Więc może naprawdę dwu-tygodnik?

S. Kossowska uważa, że dwu-tygodnik byłby dobry i z powodu nieporządków na poczcie prenumeratorzy nie odczuwaliby zmiany, ale zgadza się z J. Sakowskim, by nie zmienić na miesięcznik, i proponuje powtórzenia apelu do załączonego zapytania, a P. Borkowski mówi, że można włączyć ulotkę w sprawie pisma.

Krótkie uwagi o referendum wypowiedział E. Raczyński i J. Badeni. S. Kossowska myśli, iż w interesie drukarni jest, by numer był obszerny.

J. Sakowski wyjaśnia, że ta drukarnia długo nie potrwa, jest tania, ale w niedobrej sytuacji finansowej. Caldra House⁸⁸ nie może więcej niż 4 strony drukować tygodniowo, bo jest jeden linotypista, który by się tym mógł zająć. Metrampaż nie mógłby więcej zrobić, Homański⁸⁹ przechodzi na emeryturę – może by mógł przyjeżdżać do Hove na łamanie pisma.

⁸⁵ „Wiadomości” drukowane były w latach 1946–1951 w Brukseli przez Spółkę Wydawniczo-Drukarską „La Colonne”, która załatwiała papier, niedostępny w Anglii.

⁸⁶ Fundacja Alfreda Jurzykowskiego – instytucja powołana w 1960 r. w celu wspierania (m.in. finansowania) instytucji naukowych i kulturalnych znajdujących się poza Polską. W latach 1964–1998 przyznawała doroczne nagrody.

⁸⁷ Stowarzyszenie Polskich Kombatantów (SPK) – organizacja kombatancka założona w 1946 r. w Londynie, skupiająca lokalne organizacje kombatanckie działające w krajach osiedlenia się żołnierzy Polskich Sił Zbrojnych (PSZ) na Zachodzie, którzy po 1945 r. pozostali na emigracji.

⁸⁸ Zob. przypis 46.

⁸⁹ Adam Marian Homański (zm. 1983) – drukarz „Dziennika Polskiego” w Caldra House. Metrampaż – łamacz, składacz formujący ręcznie kolumny publikacji ze szpalt.

J. Badeni, który przyznaje, że nie orientuje się w sprawach polskich finansowych, zapytuje, czy to byłoby możliwe, by otrzymać pożyczkę od rodaków z zagranicy, umieścić ją tutaj i „żyć” z procentów, sytuacja bowiem w Anglii jest straszna i procent wysoki.

J. Sakowski myśli, że ze 3 tysiące można otrzymać. Fund[acja] Lanckorońskich ma część swych funduszy w akcjach szwajcarskich, które bardzo spadły. Badeni wtrąca, że dochody są te same, ale kapitał się zmniejszył. Kossowska wspomina o stałej subwencji, którą miał Grydzewski.

J. Badeni zapytuje, że ponieważ „Wiadomości” są takie ważne, czy SPK by nie pomogło na stałe. J. Sakowski myśli, że ponieważ POSK wydrenował rodaków i gdyby POSK’u nie było – „Wiadomości” by się utrzymały. S. Kon sugeruje, by się oprzeć na jakiejś organizacji. Sakowski uważa, że żadna organizacja nie poprze, ale już teraz robić po 2 razy w miesiącu 4 str. i dwa razy po 6. S. Kon pyta, czy jest szansa otrzymania pomocy z Komitetu Obywatelskiego⁹⁰ – i otrzymuje odpowiedź S. Kossowskiej, że Komitet zaciągnął sam pożyczkę 160 tys. funtów i musi płacić procenty.

J. Sakowski nadal rozważa możliwość rozwiązania trudnej sytuacji i proponuje, że ponieważ „Dziennik”, Fund[acja] Kulturalna⁹¹ i Caldra House płacą podatki, by je połączyć z „Wiadomościami”, bo te 3 firmy płacą 2–4 tysiące samego podatku. Kossowska uważa, że w tym wypadku „Wiadomości” straciłyby swą niezależność.

J. Badeni głośno myśli i pyta, czy nie można by zebrać pewną grupę osób, które by zobowiązały się płacić po £50 rocznie, i proponuje stworzenie finansowego sub-committee w składzie – J. Sakowski, S. Kon i on sam, by obmyśleć zrobienie czegoś bardziej trwałego. Wśród swych znajomych ma wielu już zbankrutowanych Anglików.

S. Kossowska podnosi sprawę wysłania bezpłatnych numerów i czy wobec podniesienia opłat pocztowych, czy by ich nie zlikwidować, to jest serwitut po Bormanie: może niektórzy nie czytają w ogóle pisma i je wy-

⁹⁰ Komitet Obywatelski Pomocy Uchodźcom Polskim w Londynie – założony w 1940 r. przez Karola Poznańskiego (1893–1971), wielokrotnie wspierał finansowo „Wiadomości” w latach 1948–1981.

⁹¹ Polska Fundacja Kulturalna (PFK) – instytucja powołana w 1953 r. w celu wydawania „Dziennika Polskiego i Dziennika Żołnierza”, od 1963 r. wydająca książki jako oficyna wydawnicza.

rzucają. P. Borkowski wyjaśnia, że już zostało mało bezpłatnych, do Polski wysyłało się dawniej 150 egzemplarzy i że należy nadal wysyłać, na co się obecni zgodzili.

O 5:30 wieczorem zebranie zamknięto.

8.

Piąte zebranie powierników „Wiadomości”

W dniu 1 grudnia 1975 r. odbyło się piąte zebranie powierników w gabinecie amb[asadora] Raczyńskiego, 26 Pont Street, London S.W. 1 o godz. 5:30 popołudniu. Obecni: Jan Badeni, Stefania Kossowska, mec[enas] Seweryn Kon, Juliusz Sakowski i Edward Raczyński oraz Piotr Borkowski jako rzeczoznawca.

Na przewodniczącego wybrano E. Raczyńskiego, który zaproponował, by protokół zebrania, który był rozesłany do wszystkich powierników, został przyjęty.

Pierwszy zabrał głos P. Borkowski i obszernie opowiedział, jak dziś wygląda sprawa lokalu „Wiadomości”. Dotychczas płacono za wynajęcie £950 i tak samo £950 wynosiły rates. Obecnie mimo starań K. Grocholskiego w Min[istry] of Environment tylko można by uzyskać obniżkę £150 komornego tak, że trzeba się liczyć, iż komorne z podatkiem miejskim będzie wynosić rocznie koło £3,375. P. Borkowski zdał sprawę ze swych poszukiwań lokalowych i wobec niemożliwości znalezienia odpowiedniego, tańszego pomieszczenia postanowiono pozostać na Gr[eat] Russell Street⁹².

Z kolei mec[enas] Kon pytał, czy nie przysłano rachunku za tzw. delapidation⁹³ – jak dotąd taki rachunek nie nadszedł.

⁹² Adres „Wiadomości” zmieniał się w Londynie kilka razy: 86 Avenue Road na South Hampstead (1946); 33 Bolton Gardens (1946); 27 Rosary Gardens (1946–1950); 54 Bloomsbury Street (1950–1956); 67 Great Russell Street (1956–1981).

⁹³ Delapidation/dilapidation (ang.) – rekompensata za szkody z winy najemcy.

Dalej P. Borkowski referuje szczegółowo wydatki za 11 miesięcy do 30 listopada 1975 r. oraz podwyżkę prenumeraty amerykańskiej do £25 – inne z £16 na £20, zniżkowych o 50% jest 100 prenumerat. J. Badeni pyta, czy można mieć konto zagraniczne, na to mec[enas] Kon wyjaśnia, że to jest niemożliwe.

Jeśli idzie o dochody z prenumerat, to np. Int[ernational] Advisory Council z New Yorku dotychczas brał miesięcznie 139 numerów, teraz tylko 30, mówi p. Kossowska, a ponieważ „Wiadomości” rozchodzą się do tylu krajów, więc firmy nie interesują się umieszczaniem reklam.

W dalszym ciągu P. Borkowski tłumaczy stan „zadłużenia” „Wiadomości” na dzień 1.XII.75 i mówi, że poprzednie to było kasowe zestawienie, które referował. W dniu dzisiejszym wpłynęło £300 od J. Godlewskiego na Fundusz i prenumeraty.

Mec[enas] Kon mówi, że winno się ustalić stan faktyczny, i pyta, czy prenumeraty zostały zapłacone. P. Kossowska mówi, że nadwyżka jest ponad £1,000, czyli zadłużenie wynosi ponad £400.

P. Borkowski twierdzi, że gdyby z góry w grudniu zapłacono i nie było zaległości w prenumeracie, a w numerze świątecznym będą ogłoszenia – to sytuacja byłaby lepsza. Yurkiewski⁹⁴ i on sam przegląda 4 razy kartotekę, posyła się upomnienia, a mimo tego zaległość w prenumeracie.

J. Badeni po wysłuchaniu relacji mówi, że jest to jest stan faktyczny – to sytuacja jest dobra, ale są i długi.

P. Borkowski odpowiada, że są teraz niewiadome, gdyż nie wiemy, jak prenumeratorzy przyjmą podwyżkę prenumeraty i co będzie z lokalem.

E. Raczyński reasumuje, gospodarka za 11 miesięcy była szczęśliwa i dzięki darom wyszliśmy na 0, ale co zagraża, to dramatyczna sytuacja z lokalem i że żelazny fundusz stają. Są dalsze nadzieje na dary, jak np. K. Lanckorońskiej zapowiedziany £1,200, bowiem ofiarowuje całą nagrodę Fund[acji] Jurzykowskiego.

J. Badeni po wyjaśnieniach otrzymanych od mec[enas] Kona i ewent[ualnie] pójścia do sądu etc. mówi, że w zeszłym roku sytuacja była za-

⁹⁴ Yuriewski/Juriewski – jedno z przybranych nazwisk Zbigniewa Krawczonuka, bardziej znanego jako Zbigniew Guagni dei Marcovaldi – współpracownik „Wiadomości”, dla których redagował rubrykę Polonica. Zob. <http://www.legitymizm.org/tytul-y-ognisko>.

dowalająca, teraz pogorszyła się o £1,200. Proponuje pozostać w obecnym lokalu. Fund[acja] Lanckorońskich, a raczej p. Lanckorońska pokryje na rok te podwyżki lokalu. Podwyżka prenumerat przyniesie więcej o £6,000, a może darów wpłynie 2–3 tysięcy funtów.

Mec[enas] Kon mówi z punktu widzenia prawnego. Podwyżka prenumerat może spowodować zmniejszenie ilości czytelników, a poza tym odpadają starzy i wielu wymiera. Poza tym inflacja usposabia pesymistycznie, zwyżką kosztów do 25% rocznie. Dochodzi do sedna sprawy – zaplecze finansowe i sytuacja prawna dosyć niejasna, nie stworzona została jednostka prawna, powiernikami schedy po M. Grydzewskim jesteśmy my i wobec Min[istry] of Environment jesteśmy tzw. leases⁹⁵ – my odpowiadamy za długi, za lokal, bo jesteśmy trustees⁹⁶, wykonawcami woli, wobec tego jesteśmy odpowiedzialni. Było zaplecze £5,000 – teraz jest mniej. Trzeba sobie uzmysłowić, że jesteśmy odpowiedzialni, szczególnie sam mec[enas] Kon jako adwokat.

J. Badeni patrzy na 2–3 miesiące naprzód i jeśli cyfry są słuszne – to myśli, że się ma „breathing space”. Borkowski mówi, że jednak nie jest taka sytuacja różowa, bo jest wielka różnica w wysokości komornego i rates, a nie można na niczym oszczędzić.

Mec[enas] Kon myśli, że w tym momencie można uratować sytuację, może by jakaś instytucja przejęła „Wiadomości”, ale może wtedy by niezależność była utracona – wtrąca jeden z powierników. Wówczas J. Badeni proponuje stworzenie Koła Przyjaciół „Wiadomości” i myśli, że znalazłoby się ze 20 w świecie, którzy by dali po £100 – zgłosili się jako pierwsi Badeni, Raczyński, Mec[enas] Kon i J. Sakowski – a S. Kossowska powiedziała, że taki apel będzie można ogłosić⁹⁷.

⁹⁵ Leases (ang.) – dzierżawca.

⁹⁶ Trustee (ang.) – powiernik, członek zarządu.

⁹⁷ Koło Przyjaciół „Wiadomości” – w początkach 1976 r. w piśmie ukazał się apel redakcji w sprawie prenumeraty oraz z prośbą, by zamożni Polacy, deklarując wpłaty, stali się członkami Koła Przyjaciół „Wiadomości”, zob. *Do Przyjaciół „Wiadomości”, „Wiadomości”* 1976, nr 1 (1553), s. 1 – tam zamieszczono wspomniany apel. W kolejnych numerach pisma podawano nazwiska osób, które dokonywały wpłat na „Fundusz Wydawniczy „Wiadomości”.

Następnie mec[enas] Kon wyjaśnia, że „Wiadomości” są zaasekurowane przeciw libel⁹⁸, i tłumaczy, dlaczego nie można uzyskać statusu charity dla pisma, jak np. Fundacja Lanckorońskich, która ma ten status, bo istnieje po to, by pomagać kulturalnym instytucjom, i mówi, że można by było spróbować, ale to kosztuje kilkaset funtów i nie jest pewien, czy registrar by uznał „Wiadomości” jako charity, natomiast istniejąca organizacja, która ma już charity status, może przejąć „Wiadomości” jako „przybudówkę”, a korzyść jest taka, że się nie płaci podatków. Na zapytanie E. Raczyńskiego, czy w razie przyjęcia „Wiadomości” ta organizacja byłaby za pismo odpowiedzialna finansowo, a S. Kossowskiej – jaka byłaby zależność „Wiadomości” od danej organizacji – Mecenasa odpowiada, że to by zależało od układu. A J. Badeni dodaje, że komisja by mogła czuwać nad niezależnością tygodnika. Mec[enas] Kon w dalszym ciągu mówi, że „Wiadomości” są placówką ważną i że teraz jest czas, by to załatwić, póki długów nie ma.

J. Badeni mówi poufnie, że nie chce mieszać w sprawę Fund[acji] Lanckorońskich, ale może by dali daszek charity. Wymienia przy tym powierników Fundacji. S. Kossowska myśli, by zaprosić p. K. Lanckorońską – Badeni zaś przypuszcza, że można by podać listę osób z Koła Przyjaciół, by stworzyć zależny kapitał, a potem mówi, że Fundacja ma możliwości kupna domu, na to J. Sakowski wtrąca, iż prof. Paszkievicz⁹⁹ mu powiedział, iż domu nie kupią. J. Badeni jednak mówi, że Fundacja myśli o domu, ale nie wiadomo, jaki będzie. W dalszym ciągu mec[enas] Kon wyjaśnia, że od darowizn nie płaci się podatków przy statucie charity, ale nie jest pewny, czy się ją otrzyma, natomiast powtarza, że można wejść w skład już istniejącej organizacji z tym statutem.

Wobec tego J. Badeni stawia wniosek, by J. Sakowski zwrócił się do p. Karli¹⁰⁰ o „daszek” dla „Wiadomości” i zaprosił ją do trustu. Sakowski myśli, że może p. Lanckorońska nie zechce wejść do trustu. Na to J. Badeni odpowiada, że się nie chce od niej nic więcej, bo same „Wiadomości” będą

⁹⁸ *Libel* (ang) – zniesławienie, potwarz, oszczerstwo.

⁹⁹ Henryk Paszkiewicz (1897–1979) – historyk mediewista, wydawca źródeł, członek-założyciel Polskiego Towarzystwa Naukowego na Obczyźnie (PTNaO) i Głównej Komisji Skarbu Narodowego.

¹⁰⁰ Czyli Karoliny Lanckorońskiej.

się starać o fundusze, a jej Fundacja ma na celu szerzenie kultury polskiej zagranicą.

S. Kossowska zapytuje, czy nie lepiej, by J. Badeni, a nie J. Sakowski zwrócił się do p. Karli. J. Badeni myśli, że powie prof. Paszkiewiczowi i mu wytłumaczy całą sprawę z tym, że powiernicy „Wiadomości” zwrócą się o daszek, ale dodaje, że lepiej wytłumaczy i napisze J. Sakowski.

Poza tym J. Badeni prosi, by podać listę tych, co ofiarowali po £100, prosić w apelach o zapisy testamentowe etc.

E. Raczyński wobec tego proponuje, że jeśli jest postanowione zwrócenie się do p. K. Lanckorońskiej, by mieć szybkie zebranie po odpowiedzi jej, czyli że pewno w drugiej połowie stycznia 1976 r.

Na tym zebranie skończono o 7:15 wieczorem.

9.

Szóste zebranie powierników „Wiadomości”

W dn[iu] 5 lipca 1976 r. o godz. 4:30 popoł[udniu] odbyło się szóste zebranie powierników w gabinecie amb[asadora] Raczyńskiego, 26 Pont Street, SW1. Obecni: Jan Badeni, Stefania Kossowska, Edward Raczyński i Juliusz Sakowski oraz Piotr Borkowski jako rzeczoznawca. Mec[enas] Seweryn Kon usprawiedliwił swą nieobecność.

Na przewodniczącego wybrano E. Raczyńskiego, który zaproponował, by protokół poprzedniego zebrania został przyjęty.

P. Borkowski rozdał zebrany sprawozdanie finansowe za pierwsze półrocze 1976 r., które zostało przedyskutowane przez obecnych, podkreślił, jak dużym wydatkiem są opłaty pocztowe, które już trzykrotnie ostatnio zostały podniesione. S. Kossowska wyjaśniła, że obecnie „Wiadomości” drukowane są na zmianę – 4 strony – i 6 stron.

E. Raczyński konstatuje z przyjemnością, że podwyżka prenumeraty prawie nie wpłynęła na ubytek prenumeratorów, bardzo niewielu odpadło, ale stale przybywają nowi.

J. Badeni zapytuje, ile pieniędzy wpłynęło na fundusz, i po uzyskaniu odpowiedzi S. Kossowska proponuje, by uporządkować sprawę darów na Koło Przyjaciół. Wydaje się jej, iż należałoby wpisywać do Koła i tych, którzy złożyli mniejsze kwoty niż £100, i pyta, czy można by tak robić. Poza tym wyjaśnia, czemu tylko połowa daru K. Lanckorońskiej została zapisana w tym półroczu.

J. Badeni w dalszym ciągu zapytuje, jak jest obecnie z żelaznym funduszem w Alliance Bld. Society. P. Borkowski szczegółowo wyjaśnia, że opłaty bankowe wynoszą tylko £21.50, bo mają dodatnie saldo koło 4 tys. funtów. Chciano początkowo dać 2 tysiące na konto oszczędnościowe, ale nie mogą tego zrobić ze względu na inspektora podatkowego, któremu się stale mówi, że „Wiadomości” mają straty. Badeni proponuje, by brać wszystko, jak np. dar od p. Karli, ale Borkowski wyjaśnia, że dary ponad tysiąc funtów są opodatkowane. S. Kossowska dorzuca, że depozyt i tak byłby krótkotrwały, a komplikacji bardzo wiele. J. Sakowski był dawniej tegoż zdania, by część pieniędzy składać na konto oszczędnościowe, ale później uwzględnił te komplikacje. Ale J. Badeni myśli, że utrudnianie dawania to jest złe psychologicznie. Poza tym zaleca, by zapytać mec[enas] Kona o wyjaśnienie, czy powiernicy byliby odpowiedzialni w razie zamknięcia „Wiadomości”. E. Raczyński dodaje, że prawo kontynentalne jest zupełnie odmienne od angielskiego i należałoby sprawę te wyświetlić.

W dalszym ciągu P. Borkowski wyjaśni, że czynsz za lokal jest największą pozycją w budżecie – termin do końca września, obecnie przeprowadzają re-wiring, by oddać lokal na „commercial rent”.

Rocznie z podatkiem czynsz wynosi 3 tysiące funtów i daje do zrozumienia, że „robi nam łaskę”. S. Kossowska mówi, że każdy business musi mieć wydatki, lokal mniejszy w POSK’u miałby kosztować 6 tysięcy funtów.

Poza tym lokal musi być odpowiedni, mieć ze 2–3 pokoje, i pyta, czy jest jakaś możliwość znalezienia lepszego lokalu.

J. Badeni opowiada o swej rozmowie z Adamem Zamoyskim¹⁰¹, który się interesuje „Wiadomościami”, jest Polakiem z serca, Anglikiem z umysłu i wydaje się, że chciałby należeć do grona powierników. Podobno zna

¹⁰¹ Adam Stefan Zamoyski (1949–) – urodzony w Nowym Jorku, polski historyk, publicysta, były prezes zarządu Fundacji Książąt Czartoryskich.

się na interesach. Sam Badeni źle się czuje, doktor każe mu odpoczywać, Zamoyski by odmłodził grono i może by zainteresował młode pokolenie „Wiadomościami”. J. Sakowski mówi, że słyszał, iż Zamoyski proponuje jedną stronę po angielsku, na to S. Kossowska odpowiada, że bardzo wielu czytelników nie zna angielskiego, bowiem tygodnik jest wysyłany do wielu krajów, nie tylko anglosaskich. E. Raczyński powraca do sprawy lokalu. J. Sakowski mówi, że K. Lanckorońska sugerowała, by połączyć „Wiadomości” z Biblioteką na Pont Street¹⁰² i by był wspólny personel, na to S. Kossowska odpowiada, że personel pisma winien pracować tylko dla „Wiadomości”, a poza tym p. Leśniowski¹⁰³ wyjaśnił, że Cadogan Estate¹⁰⁴ nie zgodzi się na biuro na piętrze, a na parterze nie ma miejsca.

J. Badeni myśli, że Zamoyski mógłby pomóc z lokalami. Kossowska zgadza się, że to byłoby bardzo dobrze, by potrafił znaleźć lokal lepszy i tańszy, ale jeśli by nie był lepszy ani tańszy, to lepiej pozostać w dawnym, bo zmiana biura, adresu etc. jest kosztowna i nawet szkodliwa. K. Grocholski ma stosunki z Ministry of Environment, trafił już wysoko i niedawno był tam z zapytaniem – powiedziano mu, że są możliwości przedłużenia i pewno trochę taniej. Urzędnik zaprowadził go do jakiegoś strasznego lokalu za tę samą cenę. „Wiadomości” mają odwiedzających z kraju i jakoś ta redakcja winna wyglądać. J. Sakowski zgadza się ze stanowiskiem S. Kossowskiej, ale boi się, że we wrześniu „Wiadomości” będą miały miecz Damoklesa nad głową. E. Raczyński mówi, że w Anglii nie usuwa się lokatorów i dobrze jest dla pisma, iż właścicielem jest Ministerstwo i że K. Grocholski jest zainteresowany w tym lokalu, gdzie ma swoje *pied a terre*¹⁰⁵, i będzie się

¹⁰² Od 1959 r., przy 26/28 Pont Street w Londynie, znajdowała się siedziba Polskiego Ośrodka Naukowego (PON), który posiadał własną bibliotekę. PON w 1964 r. połączył się z Instytutem Historycznym im. gen. Sikorskiego, tworząc wspólnie Instytut Polski i Muzeum gen. Sikorskiego. Biblioteka Instytutu zachowała swoją siedzibę przy Pont Street.

¹⁰³ Stanisław Leśniowski (1905–1988) – współpracownik Komitetu Obywatelskiego Pomocy Uchodźcom Polskim oraz kierownik domu dla starszej inteligencji „Antokol”.

¹⁰⁴ Cadogan Estates Ltd. – brytyjskie firmy zajmujące się inwestycjami i zarządzaniem nieruchomościami.

¹⁰⁵ *Pied a terre* (fr.), potocznie: drugie mieszkanie w centrum miasta, używane okazjonalnie; garsoniera.

starał o przedłużenie kontraktu. Z lokalu nie usuną pisma, ale mogą tylko podwyższyć komorne.

Na zakończenie powracają powiernicy do dyskusji nad kandydaturą A. Zamoyskiego, do której wszyscy się pozytywnie ustosunkowują.

J. Badeni mówi, że trudno jest odrzucać młodego, jeśli chce pomagać. E. Raczyński proponuje, by te dyskusje uznać za uchwałę, i proszony jest o zapytanie Zamoyskiego, czy zgodzi się na uczestnictwo w gronie powierników, i wspomina o dobrym artykule Zamoyskiego o sprawie żydowskiej – napisał do niego z powinszowaniem i otrzymał miłą odpowiedź. Badeni jeszcze dodaje, że za jakieś lat 15 może Zamoyski będzie mógł prowadzić „Wiadomości”. Postanowione następne zebranie na koniec października. E. Raczyński jeszcze dodaje, że chce napisać do „Wiadomości” w sprawie artykułu Łobodowskiego – S. Kossowska prosi o taki list czy artykuł.

Na tym zebranie zamknięto.

10.

Siódme zebranie powierników „Wiadomości”

W dn[iu] 11 lipca 1977 r. o godz. 5-ej po poł[udniu] odbyło się siódme zebranie powierników w mieszkaniu amb[asadora] E. Raczyńskiego, 8 Lenox Gardens, London S.W. 1. Obecni: Jan Badeni, mec[enas] Seweryn Kon, Stefania Kossowska i Edward Raczyński oraz Piotr Borkowski jako rzeczoznawca. Adam Zamoyski usprawiedliwił swą nieobecność.

E. Raczyński przed rozpoczęciem zebrania w serdecznych słowach wspominał zmarłego niedawno powiernika „Wiadomości”, Juliusza Sakowskiego¹⁰⁶, i podkreślił jego zasługi położone dla kultury polskiej.

Następnie zaproponował, by przyjąć protokół z ostatniego zebrania, który był rozesłany do wszystkich członków, oraz prosił mec[enasa] Kona o wyjaśnienie zarządzenia testamentowego M. Grydzewskiego, w którym

¹⁰⁶ Juliusz Sakowski (wł. Julian Saydenbaytel) zmarł 11 maja 1977 r., zob. *Juliusz Sakowski*, „Wiadomości” 1977, nr 21 (1626), s. 1.

było zaznaczone, że trust „Wiadomości” w razie zamknięcia pisma był przeznaczony na cele, które wyznaczają powiernicy.

Jan Badeni prosi o wyjaśnienie, jaką mają odpowiedzialność trustees wobec sądu i ewentualnych dłużników, proponuje, by zrobić Company Ltd. Mec[enas] Kon wyjaśnia, że dostał clearance certificate¹⁰⁷ po zapłaceniu legatów testamentu M. Grydzewskiego. P. Dauman zrobił ostatni balance sheet i podatki są zapłacone, a to, co M. Hemar zebrał jako pomoc choremu redaktorowi, urząd podatkowy uznał za część schedy. Zapłacono kilkaset funtów podatku. Jeśli się robi Company Ltd., to trzeba będzie inaczej prowadzić rachunki niż dotychczas, odpowiedzialność będzie tylko do £100 od osoby. Następnie prosi, by mu dostarczono wzór jakiegoś statutu, to jest „Articles of Association”, i proponuje, by zrobić dla rachunkowości „Wiadomości” Ltd., wydać akcje za £100 po £1 każda i mianować dyrektorów. Poruszono też sprawę o zniesławienie. Mec[enas] Kon tłumaczy, że wówczas odpowiedzialny jest i wydawca, i drukarze, jako osoby prawne. „Wiadomości” są ubezpieczone do £2,000 na wypadek procesu o „libel”.

P. Borkowski przedłożył prowizoryczne obliczenia za okres od 10 stycznia 1976 do 9 stycznia 1977 r. i szczegółowo omówił stan na dzień dzisiejszy. Podkreślił wielkie koszty pocztowe na skutek podniesienia taryfy. S. Kossowska uważa, że można by zrobić duże oszczędności około £1,800 rocznie, o ile by się wydało miesięcznie 3 numery – 10 str. – 6 – 4, gdyż druk kosztował by to samo co przy 4 numerach, ale wielka oszczędność na portu w opakowaniu. Borkowski następnie mówi o wielkich trudnościach z drukarnią, właściciel jest nieobliczalny, kupuje różnej wagi papier, co podraża wysyłkę, oraz obecnie żąda dużej podwyżki tygodniowo £116, z czego „Wiadomości” nie są w stanie zapłacić.

Poza tym z Janickim¹⁰⁸ trzeba się wciąż wyklócać, co utrudnia p. Kossowskiej redagowanie pisma. Postanowiono jeszcze porozmawiać z drukarzem, by obniżył swe żądania i dawał zawsze ten sam papier. Inne drukarnie okazały się droższe od Janickiego.

Następnie wypłynęła sprawa K. Grocholskiego, który swego czasu był sekretarzem red[aktora] Grydzewskiego. Jest on pomocny w korektach,

¹⁰⁷ Clearance certificate (ang.) – świadectwo odprawy.

¹⁰⁸ Stanisław Janicki (1918–1987) – właściciel drukarni White Eagle Press Ltd.

w rozmowach z drukarnią, ma *pied a terre* w „Wiadomościach”, załatwił sprawę zniżki czynszu etc. Gdy potrzeba gwałtownie pomocy, to się zgłasza. Ale postanowiono, by oddał do połowy września przedstawicielstwa prenumerat uniwersyteckich, bowiem nie prowadził ich systematycznie. Proponowano, by mu ewentualnie płacić £5 – tygodniowo, bo dotychczas otrzymywał nieregularne wynagrodzenie. Zna on drukarza Williamsa(?)¹⁰⁹, który miał polskiego zecera, i trzeba go poprosić, by się dowiedział, ile by tam kosztował druk „Wiadomości”. Ostatnio Grocholski wystąpił z żądaniem £300 za trzy lata wstecz, p. Kossowska dała mu £150 i po dyskusji postanowiono mu dać dalsze £150, ale „po kawałku”. Może on by mógł zmusić Janickiego, by zakupił z góry większą ilość cienkiego papieru.

Powrócono do dyskusji nad sprawą drukarza, J. Badeni proponuje, by mu dać ewentualnie bonus na koniec roku, a obecnie zaofiarować 15% podwyżki. S. Kossowska chce poradzić się Filipowicza¹¹⁰, ale prosić go o dyskrecję, ale nie chce, by drukować tygodnik w Hove.

E. Raczyński zapytał, jaką sumę trzeba mieć na koncie, gdyby „Wiadomości” znalazły się w niebezpieczeństwie i trzeba by było je przestać wydawać. Okazało się, że trzeba mieć koło £5,000.

W końcu p. Kossowska powiedziała, że dobrze by było, aby móc zrobić mikrofilmy z najstarszych roczników¹¹¹, które ulegają zniszczeniu, że to bardzo kosztowne może się okazać, E. Raczyński myśli, że Fund[acja] Lancokorońskich może na to by dała fundusze.

Na zakończenie postanowiono porozmawiać z drukarnią Janickiego, zaangażować K. Grocholskiego oraz postarać się o Articles of Association.

O 6:30 wieczorem zebranie zamknięte.

¹⁰⁹ Drukarnia Williams – Williams, Lea & Co. Ltd. (London), w latach 1945–1963 współpracowało z „Wiadomościami” okazjonalnie.

¹¹⁰ Tadeusz Filipowicz (1936–) – drukarz, od 1975 r. dyrektor drukarni Caldrea House Ltd. w Hove, w latach 1975–2009 dyrektor „Dziennika Polskiego” oraz PFK.

¹¹¹ Zadania tego nie wykonano.

11.

Ósme posiedzenie powierników „Wiadomości”

W dn[ui] 2 grudnia 1977 o godz. 5:30 popoł[udniu] odbyło się ósme zebranie powierników w mieszkaniu amb[asadora] E. Raczyńskiego, 8 Lenox Gardens, London S.W. 1. Obecni: Jan Badeni, mec[enas] Seweryn Kon, Stefania Kossowska i Edward Raczyński oraz Piotr Borkowski jak rzeczoznawca.

Na początku zebrania E. Raczyński poprosił o przeczytanie protokołu z poprzedniego zebrania i poprosił o zabranie głosu w tej sprawie. S. Kossowska powiedziała, że okazało się, iż drukarz Janicki jest najtańszy ze wszystkich drukarzy, i myśli, że nie należy zawiadamiać czytelników, iż czasem będzie wydawany po 2 tygodniach numer, a tylko pisać, że „podwojony numer ukaze się za dwa tygodnie”.

Następnie p. Kossowska referuje sprawę K. Grocholskiego, okazało się, że mimo obietnic w czasie jej wakacji nie pokazał się ani razu w redakcji, a obiecał pomoc, że następnie mimo zapewnień nie oddał do 1 grudnia 1977 przedstawicielstw tygodnika, brakuje kartek w kartotece i od zgonu A. Bormana nie ma wpływów za „Wiadomości”, które były prenumerowane przez Blackwella w Oxfordzie, Stevens & Brown, Ambasadę Amerykańską etc. Niektórzy mieli i po kilkanaście prenumerat, inni prosili o rachunki, których nigdy nie otrzymali, inni płacili po £8 za prenumeratę zamiast £80 etc. Postanowiono wysłać do przedstawicieli listy z wytłumaczeniem, że 3 redaktorów zmarło w ostatnich latach, poprosić o zapłacenie zaległości i podać nowe warunki prenumeraty. Jak wynika z tego, przez ostatnie 10 lat prawie od samego Stevensa strata wynosi koło £1480, bowiem nigdy nie był zawiadomiony o podwyżce rocznej prenumeraty. W dalszym ciągu S. Kossowska referuje, że Księgarnia Polska w Paryżu¹¹² w ogóle nie płaciła za kilkanaście prenumerat i dyr[ektor] Jakubowski¹¹³ się tłumaczył

¹¹² Księgarnia Polska przy 123 Bd Saint-Germain w Paryżu – założona w 1925 r. w Paryżu oraz – pod tą samą nazwą – wydawnictwo książkowe, kierowane w latach 60. przez dyrektora wydawnictw PFK – Juliusza Sakowskiego.

¹¹³ Józef Jakubowski (1899–1984) – dyrektor Księgarni Polskiej w Paryżu (1965–1980).

przez telefon, iż uważał to jako subwencje dla Księgarni – tak widać sprawę przedstawił mu J. Sakowski.

Na zapytanie J. Badeniego, czy przedstawiciele płacili K. Grocholskiemu, p. Kossowska powiedziała, że nie wie, Grocholski na piśmie zobowiązał się, że do 1 grudnia odda papiery, ale tego nie zrobił, i ona niepokoi się, bo nie ma ani aktów, ani kart z kartoteki.

Egzemplarze „Wiadomości” natomiast się wszystkim wysyłało. Mec[enas] Kon sugeruje, by napisać do prenumeratorów, że kontrola rachunków sprawdziła, iż sprawę należy wyjaśnić. Grocholski odpisał S. Kossowskiej, iż jest od 1952 r. w „Wiadomościach” i że jest pełen oddania dla pisma.

J. Badeni uważa, że jedynym rozwiązaniem, by Grocholski przyszedł na specjalne zwołane zebranie i wytłumaczył się, przyniósł swoją kartotekę etc. Postanowiono, by E. Raczyński wysłał do niego recorded delivery¹¹⁴ i by sam wyznaczył termin zebrania przed 21 grudnia 1977 r.

S. Kossowska dalej mówi, że K. Grocholski ma swą kasę ogniotrwałą w swoim biurze „Wiadomości” i gdy było włamanie i detektywi pytali się, co jest w tej kasie – nie umiała odpowiedzieć. Grocholski uważa biura za swoją własność. Kazano ze względu na bezpieczeństwo usunąć część książek – Grocholski bez pytania S. Kossowskiej zabrał dwie półki wartościowych wydawnictw i dotychczas nie chce ich oddać. Usunęła parę starodruków i schowała pod kluczem – myśli, że Fund[acja] Lanckorońskich by je zakupiła. Opowiada dalej historie z płaceniem gazu i czekiem wystawionym na Grocholskiego zamiast na „Wiadomości” etc.

Następnie P. Borkowski opowiada, że odebrał od Grocholskiego rachunek Free Europe, dawniej brano większą ilość „Wiadomości”, dopominali się o rachunki, Grocholski się z nim spóźniał i pismo straciło koło 2 tysięcy funtów. Obecnie biorą 37 prenumerat dla rodaków z kraju. Wspomniał o listach J. Sakowskiego do Grocholskiego i jego obietnicach oddania rachunków w 1976 r. W dalszym ciągu P. Borkowski szczegółowo opowiadał o sprawie przedstawicielstw w Brazylii. Księgarni Polskiej w Paryżu, której ostatnio wystawił rachunek na £341, od Libelli¹¹⁵ należy się £39 etc.

¹¹⁴ Recorded delivery (ang.) – przesyłka polecona.

¹¹⁵ Libella (Librairie Libella) – polska księgarnia sortymentowo-nakładowa założona

Postanowiono skreślić niepłacących i od 1 stycznia prenumeratorzy winni płacić bezpośrednio.

E. Raczyński zapytał, jak wygląda obecnie stan finansowy i po zapoznaniu się z koniecznymi wydatkami i przypuszczalnymi wpływami obliczono, że brak będzie koło tysiąca funtów do zamknięcia roku za rok bieżący. J. Badeni sugeruje, by napisać do p. Karli Lanckorońskiej i podać jej stan faktyczny oraz podać nazwiska osób, które zadeklarowały już, iż dary jak amb[asador] Raczyński £10 i inni. E. Raczyński mówi, że „Wiadomości” stoją na b[ardzo] wysokim poziomie, że są dobrze redagowane, pismo jest żywe, rezultaty są dobre i nie ma innego wyjścia, ale trzeba napisać. Poruszono jeszcze sprawę Koła Przyjaciół, ale niektórzy się krępują podobno nadsyłać drobniejsze dary, gdy figurują duże sumy. Postanowiono zrobić duplikat kartoteki, skończyć współpracę z K. Grocholskim i wysłać list do p. Karli, bowiem tysiąc funtów obecnie by wystarczyło, aby zatkać dziury.

Zebrani uważają sami, że są wszyscy winni, że nie wiedzieli o tym stanie rzeczy. Jan Badeni zgłasza prenumeratę zapłacić za 5 lat z góry.

Na tym zebranie zakończono.

12.

Notatka

W dn[iu] 22 czerwca 1978 w mieszkaniu amb[asadora] Raczyńskiego przy 8 Lennox Gardens, SW1 odbyła się rozmowa pomiędzy p. Stefanią Kossowską, Janem Badenim i E. Raczyńskim.

1) Postanowiono, że p. Kossowska napisze list do Mec[enasa] S. Kona, który niestety nie przyszedł na tę rozmowę, i prześle kopie p. Badeniemu i E. Raczyńskiemu. W liście tym p. Kossowska jest proszona o napisanie do Mec[enasa] Kona, by wyznaczył datę zebrania powierników „Wiadomości” w celu wyjaśnienia sytuacji pisma, której się sam podjął.

przez Kazimierza Romanowicza (1916–2010) na Wyspie św. Ludwika w Paryżu w 1946 r. Działała do 1993 r.

2) PP. Badeni, Raczyński stoją na stanowisku, że pobory w redakcji „Wiadomości” winny być podwyższone w myśl podwyżek brytyjskich i określenie daty, od kiedy wstecz ma nastąpić podwyżka.

3) Jeśli chodzi o prowadzenie rachunków, postanowiono, że z powodu stanu zdrowia p. Borkowski nie może ich dalej prowadzić. Wobec tego prowadzenie spraw finansowych winne być w porozumieniu z p. Daumanem.
dn. 27 czerwca 1978 r.

13.

„Wiadomości”, Tygodnik,
67, Great Russell Street, London, WC1B 3BS. Tel. 01-242 3644
26 czerwca 1978

W. Pan Mec[enas] Seweryn Kon
w Londynie

Drogi Panie Sewerze,

We czwartek 22 czerwca odbyło się posiedzenie „Trustu” „Wiadomości”, na które Pan, niestety, nie mógł przybyć. Powtórzyłam amb[asadorowi] Raczyńskiemu i p. Badeniemu naszą telefoniczną rozmowę, z której wynika, że ze względu zarówno na brak czasu, jak i na niemożność przyjęcia odpowiedzialności finansowej za „Wiadomości” zamierza Pan wycofać się z „Trustu”. Jeśliby tak miało się stać, wydaje nam się konieczne, by jeszcze raz spotkać się z powiernikami, aby omówić i uporządkować pewne sprawy. Jedną z nich jest załatwienie osobowości prawnej naszego „Trustu” (który, zgodnie z Pana wyjaśnieniem, „trustem” nie jest) tak, by wszyscy, którzy do niego należą, byli jego rzeczywistymi członkami oraz by przestali być obciążeni odpowiedzialnością finansową. Na poprzednich zebraniach była już o tym mowa tak, że sprawa ta, którą – o ile pamiętam – obiecał Pan rozważyć, może nie będzie już zbyt trudna do sfinalizowania, co nam wszystkim bardzo leży na sercu.

Wiedząc, jak Pan jest zajęty, zwracam się do Pana w imieniu pozostałych członków „Trustu”, z prośbą, aby Pan zechciał wyznaczyć odpowiedni

dla siebie dzień i godzinę zebrania – nie później niż do połowy sierpnia br. – na którym mogliśmy się wszyscy spotkać w pełnym składzie. Będę wdzięczna za podanie 2–3 terminów do wyboru.

Łączę serdeczne pozdrowienia,
Stefania Kossowska

Kopię otrzymują:
Amb[asador] Edward Raczyński
Hr[abia] Jan Badeni

14.

Dziewiąte zebranie powierników „Wiadomości”

W dn[iu] 2 lutego 1979 r. o godz[inie] 4:30 popo[łudniu] odbyło się dziewiąte zebranie powierników w mieszkaniu amb[asadora] E. Raczyńskiego, 8 Lenox Gardens, London S.W.1. Obecni: Jan Badeni, Mec[enas] Seweryn Kon, Stefania Kossowska i Edward Raczyński.

Głównym celem zebrania było omówienie sprawy przeobrażenia „Wiadomości” w Company Limited. Mec[enas] Kon wytłumaczył, że rejestracja może kosztować koło £100 i że p. Dauman może ją załatwić w ciągu miesiąca.

Na zapytanie J. Badeniego mec[enas] Kon wyjaśnił, że obecnie „Wiadomości” należą do schedy po śp. M. Grydzewskim i że on jest obecnie jednym żyjącym egzekutorem i na nim ciąży cała odpowiedzialność finansowa. Swego czasu proponował parokrotnie J. Sakowskiemu, by się postarać o status charity, ale Sakowski był temu przeciwny, bowiem w takim wypadku byłaby ścisła kontrola wydatków. Dalej wspomniał, że proponował M. Grydzewskiemu, by w testamencie zrobić „Wiadomości” jako Company Ltd. i wtedy by nie było żadnego podatku spadkowego.

Jan Badeni proponuje, by zaraz po powrocie p. Daumana z nart się z nim spotkać i omówić sprawę Limited Co. W dalszym ciągu Mec[enas] Kon

wyjaśnia, że przy stworzeniu Limited Co. trzeba mieć dwóch dyrektorów, z czego jeden może być sekretarzem – może p. Dauman by się zgodził nim pozostać, a jeśli nie, to tylko raz na rok p. Dauman winien kontrolować rachunki. Jak dotychczas okazało się, że za „audit” pobierał od „Wiadomości” £160, a według Mec[enasa] Kona winien liczyć koło £50.

E. Raczyński powiedział, iż wie, jak p. Kossowska, która ma tyle roboty w redakcji, boi się odpowiedzialności finansowej, nie wie bowiem, jak długo „Wiadomości” będą mogły wychodzić – na to mec[enas] Kon powiedział, że to jeszcze jeden powód, dla którego winno się przeprowadzić Limited, na co zgodzili się i ambasador, i J. Badeni.

S. Kossowska wyjaśnia, że za życia M. Grydzewskiego on sam się zajmował stroną finansową z p. Daumanem i wobec zainteresowania p. T. Walczaka¹¹⁶ sprawami „Wiadomości”, w razie gdyby p. Dauman nie zechciał zostać sekretarzem – mogła by spytać p. Walczaka, czy by się tego nie podjął. Mówi dalej, że niepotrzebna jest jej pomoc w administracji, a tylko osoba, która by „businessowo” zajęła się „Wiadomościami”. Jest stały niedobór, w tym roku nie był taki wielki, bowiem zdołała sama odzyskać parę tysięcy funtów zaległości. (Tego nie poruszyła w czasie zebrania, ale powiedziała A. M.¹¹⁷ po zebraniu i wydaje mi się, że można było to zamieścić w protokole). W tym roku Fund[acja] Lanckorońskiej daje £1,000, J. Badeni i E. Raczyński zadeklarowali po £100 i choć p. Kossowska nie wierzy w apele, to jednak może będzie można zwrócić się do bogatych ludzi o dary, jak np. do p. Lasky¹¹⁸.

J. Badeni ofiarował się, że może również pomówić z p. Walczakiem.

E. Raczyński, reasumując, mówi, że pierwsza sprawa to przeprowadzenie Company Ltd., a inne już są tylko uboczne. Przy Co. Ltd. nikt nie będzie osobiście odpowiedzialny.

Na tym zebranie zakończono

¹¹⁶ Tadeusz Walczak (1924–2003) – działacz społeczny w Londynie, przewodniczący POSK i od 1997 r. prezes Polskiej Fundacji Kulturalnej; autor wspomnień.

¹¹⁷ Anieli Mieczysławskiej.

¹¹⁸ Feliks Łaski (Lasky) (1921–2004) – przedsiębiorca, mecenas kultury, wspierał teatry polskie w Wielkiej Brytanii, finansował Nagrodę „Wiadomości”.

15.

[10 zebranie powierników „Wiadomości”]

W dn[ui] 21 grudnia 1979 r. odbyło się specjalne zebranie powierników „Wiadomości” w mieszkaniu prez[ydenta] E. Raczyńskiego¹¹⁹ 8 Lennox Gardens, London S.W.1.

Na zebranie to zaproszeni byli również: dr A. Ciechanowiecki¹²⁰, który przybyć nie mógł, oraz T. Walczak. Obecni Jan Badeni, S. Kossowska, E. Raczyński i T. Walczak.

S. Kossowska powiedziała, że według otrzymanych informacji – „Wiadomości” nie mogą być Limited. Następnie powiedziała, że po zgonie J. Sawkowskiego, a nade wszystko po chorobie P. Borkowskiego, musi zajmować się sprawami finansowymi pisma poza jego redagowaniem. Podaje dokładne obliczenia wydawania „Wiadomości”, które rocznie wynoszą koło £54,000, a dochody koło £37,000. Dary zaś przynoszą plus minus £3,000 rocznie. Drukuje się obecnie 2,200 egzemplarzy – 1,900 się wysyła, z czego pełnopłatnych jest 1,500, 300–350 to ulgowe prenumeraty lub przedstawicielstwa. 100 gratisowych, dużo ich idzie do kraju. Gdy prenumerata będzie £30 rocznie – dochód stały wyniesie £45,000, z czego trzeba będzie podnieść drukarzowi i pracownikom, np. p. Rechowicz sam jeździ do drukarni, rozwozi numery do przedstawicieli, worki na pocztę etc. i dostaje za to tylko zwrot kosztów £40 tygodniowo. Drukarz pracuje ze stratą obecnie etc. etc. Od 1956 r. „Wiadomości” są w tym samym lokalu na Great Russel Street. Blok cały należy do Ministry of Environment i blok ten ma pójść na licytację. Na pewno też podniosą komorne.

I mimo podniesienia prenumeraty pani Kossowska mówi, że „Wiadomości” mogą tylko istnieć przy stałej subwencji, zwłaszcza pilna jest sprawa lokalu.

¹¹⁹ Edward B. Raczyński, po zaprzysiężeniu 8 kwietnia 1979 r. objął urząd Prezydenta RP na Uchodźstwie.

¹²⁰ Andrzej Ciechanowiecki (1924–2015) – historyk sztuki, mecenas kultury i kolekcjoner sztuki, antykwariusz, filantrop, założyciel Fundacji im. Ciechanowieckich, dyrektor Galerii Heim w Londynie.

T. Walczak zapytuje o ogłoszenia, p. Kossowska odpowiada, że to jest mała pozycja i że tylko księgarze uważają, że ogłoszenia w „Wiadomościach” o książkach są dla nich najlepsze. S. Kossowska raz jeszcze podkreśla, że subwencja jest konieczna. M. Grydzewski swego czasu dostawał pieniądze z Ameryki z różnych ministerstw Rządu R.P. w Londynie.

Wywiązała się żywa dyskusja, jak rozwiązać sytuację. E. Raczyński mówi, że zbiórki dają zwykle setki, ale nie tysiące funtów. Może apel, ale to tylko chwilowo dałoby ulgę. S. Kossowska proponuje apel na całą stronę i ewentualne zaznaczenie, że jeśli nie otrzyma się subwencji – to „Wiadomości” będą musiały się zamknąć¹²¹.

J. Badeni myśli, że apel nie zaszkodzi, ale to może wystarczyć na rok, ale gdyby pismo się zamknęło bez apelu – to prenumeratorzy by mieli pretensje. Może on poprosić na wiosnę na Walnym Zebraniu Fund[acji] Lanckorońskich. Obecnie Fundacja utrzymuje Bibliotekę Polską w Paryżu, więc może by mogła pomóc i „Wiadomościom”. Może też i Polska Fundacja Kulturalna. A tymczasem trzeba zrobić apel, bo jak się ma nóż na gardle – to już jest za późno. Może Fund[acja] Kulturalna by mogła dać pożyczkę (bez zwrotu), bezprocentową.

Następnie J. Badeni proponuje, by 100 osób dało po £100 – T. Walczak mówi, że trzeba wstyd połączyć i apelować, wszystkie polskie instytucje są w trudnej sytuacji, jak np. POSK, który musi płacić ponad 150 tysięcy funtów samych odsetek. Chcą oni znaleźć 800 ludzi, którzy by wpłacili po £1,000 etc. etc. Proponuje dalej, by apel był od „Wiadomości”, a od prezydenta tylko list.

S. Kossowska powraca do sprawy lokalu, czy to w Ognisku¹²², czy domu Fund[acji] Lanckorońskich, i mówi, że to by była największa pomoc. T. Walczak myśli, że nowi nabywcy domu na Russell Street będą musieli wykupić „Wiadomości”, co może przysporzyć trochę pieniędzy.

¹²¹ Wspomniany apel ukazał się w: „Wiadomości” 1980, nr 8/9 (1769/1770), s. 3 pt. *Wiadomości Literackie 1924–1929, Wiadomości Polskie 1940–1944, Wiadomości 1946–?*. Był podpisany: Stefania Kossowska, redaktor i członek Trustu „Wiadomości”.

¹²² Ognisko Polskie – polski klub z restauracją i salą teatralną, założony w 1940 r. przy 55 Exhibition Rd.

J. Badeni proponuje, by się spotkać za 6 tygodni. S. Kossowska ponawia prośbę o lokal i T. Walczak uważa, że dobrze wspomnieć w apelu o sprawie lokalu.

Na zakończenie p. Kossowska mówi o p. Daumanie, który prowadził rachunki i w ciągu roku trzeba było zapłacić za sprawy bieżące i zaległe £700, i raz jeszcze mówi, że najważniejsze obecnie – to apel, lokal i accountant¹²³.

Na tym zebranie zamknięto.

16.

[11 zebranie powierników „Wiadomości”]

W dniu 28 kwietnia 1980 odbyło się zebranie powierników „Wiadomości” w mieszkaniu prez[ydenta] E. Raczyńskiego, 8 Lennox Gdns, SW1 o 4 po poł[udniu]

W zebraniu wzięli udział: S. Kossowska, J. Badeni, E. Raczyński i M. Sędzielowski¹²⁴.

Prez[ydent] Raczyński poprosił panią S. Kossowską o zreferowanie stanu zbiórki na Fundusz „Wiadomości”. S. Kossowska powiedziała, że w najbliższym numerze „Wiadomości” ukaże się druga lista ofiarodawców¹²⁵. Nie będzie drukować często ani listów, ani darów, bowiem i drukarz, i wspólni pracownicy, którzy nie orientują się w stanie majątkowym pisma – będą chcieli podwyżek. Ale apel działa, jak się zwraca indywidualnie do przyjaciół „Wiadomości”. Bez daru hojnego Fund[acji] Lanckorońskich apel przyniósł ponad £3,500, co stanowi razem z darem Fundacji plus minus £8,500. Wobec tego obecnie na koncie depozytowym jest £7,951. – Building

¹²³ Accountant (ang.) – księgowy.

¹²⁴ Mieczysław Sędzielowski (1904–1988) – prawnik, dyplomata, wydawca źródeł. W czasie II wojny światowej szef gabinetu ministra spraw zagranicznych przy Rządzie RP w Londynie, członek Komitetu Obywatelskiego Pomocy Uchodźcom Polskim, dyrektor finansowy PFK.

¹²⁵ W numerach: 14/15 (1775/1776, z 6/13 kwietnia) i 19 (1780, z 11 maja) „Wiadomości” z 1980 (s. 5) ukazały się informacje o Funduszu specjalnym w odpowiedzi na apel „Wiadomości”, w których wymieniono nazwiska osób, które dokonały wpłat.

Society¹²⁶ jest zlikwidowany. Tygodniowo potrzeba na wydanie numeru (wraz z komornym i rates) minimum £1,300, czyli koło £300 więcej niż w ubiegłym roku.

S. Kossowska mówi, że upoważniona przez powierników podniosła o 20% [pensje] czterem pracownikom i trochę drukarzowi. Sama ekspedycja kosztuje o £100 drożej, zależy to od wagi numeru. Budynek „Wiadomości” jest sprzedany, komorne jest zapłacone do końca czerwca i opłacona została większa część tzw. rates. By pokryć wszystkie wydatki, dochody powinny być wyższe, bo przy wpływach koło £45,000 niedobór jeszcze jest koło £15,000. Prenumeratorów jest koło 1,500, drukuje się numerów 2,000. Zrobiono błąd, ale nie z winy redakcji, a mianowicie z powodu spadku dolara prenumerata w Stanach \$60 była zbyt niska i trzeba ją było podwyższyć do \$80.

J. Badeni pyta, czy nie można znaleźć jeszcze ze 2–3 fundacji, które by mogły jak Fund[acja] Lanckorońskich stale pomagać „Wiadomościom”.

S. Kossowska powiedziała o darze £150 od T. Sendzimira¹²⁷ i o zamiarze zwrócenia się do Fund[acji] Kościuszkowskiej¹²⁸, która podobno dała \$23.000 na „Nowy Dziennik”¹²⁹, również ma zamiar napisać do Legionu Młodych, pani Barbary Johnson¹³⁰ i R. Sanguszko¹³¹.

Na tym zakończono obrady, ale spostrzeżono, że nie został powitany M. Sędzielowski, który pierwszy raz wziął udział w zebraniu i którego wszyscy obecni najserdeczniej witają i wyrażają wdzięczność za jego współpracę.

¹²⁶ *Building society (ang.)* – towarzystwo budowlane.

¹²⁷ Tadeusz Sendzimir (Sędzimir) (1894–1989) – inżynier i wynalazca, zwany „Edisonem metalurgii”.

¹²⁸ Fundacja Kościuszkowska – amerykańsko-polska instytucja kulturalno-oświatowa, założona w Nowym Jorku w 1925 r. Fundacja przyznaje stypendia na pobyt w USA.

¹²⁹ „Nowy Dziennik” – polska codzienna gazeta założona w 1971 r. przez Bolesława Wierzbiańskiego (1913–2003).

¹³⁰ Barbara Piasecka-Johnson (1937–2013) – polska i amerykańska historyk sztuki, przedsiębiorca, filantropka, kolekcjonerka.

¹³¹ Roman Sanguszko (1901–1984) – książę, ziemianin, hodowca koni arabskich, filantrop.

17.

[12 zebranie powierników „Wiadomości”]

W dniu 7 sierpnia 1980 r. odbyło się zebranie powierników „Wiadomości” w mieszkaniu E. Raczyńskiego, 8 Lennox Gardens, SW1 o 5:50 po poł[udniu]. W zebraniu wzięli udział S. Kossowska, J. Badeni, R. Raczyński i M. Sędzielowski.

E. Raczyński poprosił S. Kossowską, by przedstawiła swoją sprawę, dla której poprosiła o zebranie.

Stefania Kossowska oznajmiła, że do końca roku może prowadzić „Wiadomości”, bo i zdrowie jej nie pozwala na taką wytężoną pracę, sprawy domowe, a i wiek robi swoje. M. Grydzewski był właścicielem pisma, pracował ponad siły i zmarł w wieku lat 71. Chciał właściwie, by z nim się pismo skończyło. Przetrwawało jednak tyle lat i należy się zastanowić, czy skończyć wydawanie „z honorem”, czy znaleźć innych pracowników.

Finanse – apel przyniósł koło £5,000 poza dotacją Fund[acji] Lanckorońskich, która starczy do końca roku, i p. Kossowska mówi, że takie pismo winno być całkowicie subsydiowane. J. Badeni wtrącił, że jeśli prenumeratorzy płacą już za rok przyszły, by te kwoty wpłacać na osobne konto i ewentualnie im potem zwrócić, gdyby „Wiadomości” przestały wychodzić.

S. Kossowska mówi, że najtragiczniejsza jest sytuacja w drukarni, nie ma maszyn, czcionek, ludzi, gubią teksty, trzeba robić po 10 korekt etc. Personel się starzeje, może odejść i bardzo trudno znaleźć następstwo. Doszła do tego sprawa personalno-polityczna. Kossowska wspomina, że 12 lat temu redagowała na zmianę z M. Chmielowcem, od 8 lat jest zupełnie sama, autorzy się skarżą, korespondenci również, bo nie jest w stanie wszystkiemu podołać. Musi poza tym podejmować wciąż decyzje, wspomina o nowych lokatorach. Dawniej, jak się okazało, „Wiadomości” płaciły gaz za cały lokal. Uważa, że z jej odejściem „Wiadomości” nie muszą się skończyć, ale sama uważa, że nie może dalej tak pracować. Zapytuje, czy by nie wtajemniczyć na przykład T. Terleckiego, J. Garlińskiego¹³² i innych,

¹³² Józef Garliński (1913–2005) – pisarz, historyk, działacz emigracyjny, członek Sto-

by może znaleźli jakieś wyjście. Sama do końca roku może doprowadzić i zakończyć z przyzwoitym numerem i ewentualnie ulotką zawiadamiającą prenumeratorów. Może by się na kwartał udało przedłużyć komorne, ale co zrobić z archiwum? J. Badeni myśli, że może w nowym domu Fund[acji] Lanckorońskich znalazłoby się pomieszczenie. E. Raczyński mówi, że zamknięcie pisma byłoby niezmiernie smutne tak dla czytelników, jak i dla piszących, na co p. Stefania powiedziała, że nie wszyscy autorzy się „popisali” i wzięli do serca możliwość zawieszenia pisma.

J. Badeni powiedział, że wszyscy zdają sobie sprawę z ogromu pracy S. Kossowskiej i że „Wiadomości” wychodzą na takim poziomie jak dawniej i że praca redaktorki będzie wielką pozycją i jedyną w literaturze polskiej. Wszyscy by marzyli, by p. Kossowska się nadal poświęcała i wszyscy będziemy jej pomagać, a Fund[acja] Lanckorońskich jest jedyną instytucją, która by naprawdę mogła pomóc. Trzeba Fundacji przedstawić sytuację i pragnęłyby, by Fundacja dała z £20,000, na przeciąg dwóch lat. Jest możliwe załatwienie ewentualnie na jesieni.

Postanowiono zebrać się z innymi rodakami i padło sporo nazwisk, jak np. Garliński, ks. Mirewicz¹³³, T. Terlecki, A. Pospieszalski¹³⁴, Z. Jagodziński¹³⁵, A. Stypułkowski, A. Stypułkowska¹³⁶, Bednarczykowie¹³⁷, Guido Baranowski¹³⁸,

warzburga Pisarzy Polskich. Jako prezes ZPPnP wydawał od 1976 r. „Pamiętnik Literacki”, „kradnąc” tytuł czasopisma wydawanego w Polsce.

¹³³ Jerzy Mirewicz (1909–1996) – jezuita, duszpasterz, redaktor, pisarz, wykładowca na obczyźnie, wiceprezes Związku Pisarzy Polskich (do 1981).

¹³⁴ Antoni N. Pospieszalski (1912–2008) – dziennikarz, eseista i filozof, cichociemny, współpracownik paryskiej „Kultury”.

¹³⁵ Zdzisław Jagodziński (1927–2001) – historyk, bibliotekarz, bibliograf, w latach 1973–2001 dyrektor Biblioteki Polskiej w Londynie.

¹³⁶ Andrzej Stypułkowski (1929–1981) – działacz Zrzeszenia Studentów i Absolwentów Polskich w Wielkiej Brytanii, w 1959 r. założył wydawnictwo „Polonia Book Found, Ltd.”. Aleksandra Stypułkowska z domu Rabska (1906–1982) – adwokat, dziennikarka, związana z RWE, matka Andrzeja.

¹³⁷ Krystyna i Czesław Bednarczykowie – założyciele londyńskiej Oficyny Poetów i Malarzy, wydawcy.

¹³⁸ Guido Baranowski – niezidentyfikowany.

J. Pietrkiewicz¹³⁹, M. Szyszko-Bohusz¹⁴⁰, Stanisław Frenkiel¹⁴¹, S. Baliński¹⁴² etc.

J. Badeni myśli, że nie wolno pogrzebać „Wiadomości” – ale je ratować, ale czy warto by wydawać, gdyby miały być gorsze? I obawia się, że Fund[acja] Lanckorońskich nie chciałaby finansować, gdyby był inny skład. Poza tym, o ile dawniej nie chciała nikogo wpuścić do swego domu, to może teraz do tego drugiego domu byłaby skłonna wpuścić „Wiadomości”. O tym powiedział J. Badeni bardzo poufnie. Wobec tego proponuje, by zrobić zebranie i potem napisać do p. Karli. Dalej mówi, że „Wiadomości” są pismem takiej klasy, że imponują znajomym Anglikom.

S. Kossowska nadal uważa, że nie powinno się zmieniać szaty „Wiadomości” i że szukała różnych drukarni, bo z Janickim współpraca coraz trudniejsza, staje się właściwie niemożliwa.

Na zakończenie (bezprawnie) protokołująca A. Mieczysławska rzuciła pytanie, czy by nie można było przenieść „Wiadomości” do domu pp. Kossowskich na parter, po przeniesieniu się matki, p. J. Szurlejowej do Antokolu¹⁴³.

Postanowiono zebrać się w drugiej połowie sierpnia 1980 r.

¹³⁹ Jerzy Pietrkiewicz (1916–2008) – prozaik, poeta, tłumacz, profesor i kierownik Departamentu Języków i Literatur Słowiańskich na Uniwersytecie Londyńskim.

¹⁴⁰ Marian Bohusz-Szyszko (1901–1995) – artysta malarz, ekspresjonista, pedagog, krytyk sztuki i publicysta, prezes Zrzeszenia Plastyków Polskich w Wielkiej Brytanii.

¹⁴¹ Stanisław Frenkiel (1918–2001) – malarz, krytyk sztuki, pedagog, współzałożyciel APA – Zrzeszenia Plastyków Polskich w Wielkiej Brytanii, od 1958 r. wykładowca w Wimbledon College. Stały współpracownik „Wiadomości”.

¹⁴² Stanisław Baliński (1898–1984) – poeta, prozaik, eseista i dyplomata, publikował w „Wiadomościach Literackich” i „Wiadomościach”.

¹⁴³ Jadwiga Szurlejowa z domu Ciepiewska (1887–1982) – matka Stefanii Kossowskiej, mieszkała wspólnie z Kossowskimi przy 49 Chesilton Rd.

18.

8 Lennox Gardens

London S.W.1.

dn. 12 sierpnia 1980 r.

Najmilejsza:

Załączam pisane w dzikim pośpiechu sprawozdanie z większą ilością błędów niż zwykle, ale chciałam się go pozbyć, bo moc znów w pracy mnie czeka.

Piszę do domu i myślę, że ten karteluszek winien tam pozostać, a nie w „organie”, jak przeczytasz, to zrozumiesz w lot, boś przecież słynna z inteligencji.

Czemu nie jestem z domu Rockefeller, powiedz? Jakżeż to by było dobrze, bo obsypałabym Twoje prace setkami tysięcy i Instytut, i różne bliskie sercu cele, a tu wczoraj znów nowy i poważny kłopot, a raczej zagadnienie.

Leżałam już w łóżku, gdy zadzwonił Marek Jeżewski z wiadomością, że ojciec umarł na atak serca i że niebawem chce do mnie przyjść na naradę i prosić o pomoc. Grzech byłby, aby ta syzyfowa praca Bohdana Jeżewskiego¹⁴⁴ nie miała się ukazać i już w nocy męczyłam się z góry, co i jak poradzić, choć nie mam od niego żadnych danych, czy zwija mieszkanie i czy chce te papiery oddać, czy też chodzi o wykończenie roboty. Na domiar tragedii – to matka na wpół sparaliżowana i nie mówi, a to była taka ładna i miła kobieta.

Jednym słowem nauka – nie dajmy się i trzymajmy się. Może, jak radzi „Dziennik”, będziemy rano i wieczór pić ciepłą wodę z łyżką miodu, jakoby to daje siły, leczymy anemię i co tylko zechcesz. A Twoje trele-morele są wprost prześwietne.

Ściskam Was z panem Adamem¹⁴⁵ i marzę, byś powiedziała, że chcecie do nas przyjść na kolację, tylko nie wtedy, gdy będzie malarz. Dziś podej-

¹⁴⁴ Bohdan Olgierd Jeżewski (1900–1980) – bibliograf, biograf, autor przewodników po Londynie oraz „Roczników Polonii”. Zmarł 9 sierpnia 1980 r.

¹⁴⁵ Adam Kossowski (1905–1986) – malarz, rzeźbiarz, publicysta, mąż Stefanii Kossowskiej.

mujemy Sędzielowskiego i Marysię Piotrowską¹⁴⁶. Za chwilę pójde szycować „jadło” i Peche Melba na deser.

19.

8 Lennox Gardens

London S.W.1.

Dn[ia] 12 sierpnia 1980 r.

Drogi Panie:

Chciałam zaraz do Pana pisać po zebraniu ostatnim powierników „Wiadomości”, ale skończyło się tylko na dobrych zamiarach, bo byłam tak zawałona robotą, z niedzielą włącznie, że nie zdołałam napisać.

Złączam krótkie sprawozdanie z zebrania z 7 bm. A chciałam Panu powiedzieć, że wieczorem tegoż dnia dzwoniłam do Stefy i długo rozmawiałyśmy. Wasze zebranie „zachwiało” jakby jej decyzją rezygnacji, a myślę, że głównie to było Pańską wielką zasługą. Pana sugestie ewentualnego może przeniesienia „na rok” redakcji do nowego lokalu Fund[acji] Lanckorońskich i inne sugestie, a może i moje (nieprawne) wtrącanie się i zapytanie, czy u niej w domu w dawnym mieszkaniu jej matki, p. Szurlejowej, nie można by pomieścić lokalu na tygodnik, jak wspomniałem, „zachwiało” jej decyzją.

Myślę, że największą trudnością jest drukarnia, a i 3 godziny w obie strony, które Stefa spędza na jeździe do i z redakcji, i gdyby lokal był albo bliżej, albo w jej domu – zyskałaby tyle siły. A i Pańskie słowa, że w historii kultury jej praca będzie na pewno zapisana – zrobiła jej nie tylko wielką przyjemność, lecz i może była bodźcem, by wytrwać jeszcze przy tym warsztacie. Mówiąc krótko – jeśli S. Kossowska nadal będzie redagować „Wiadomości” – to będzie jedna z nowych zasług Pana w sprawie polskiej i my wszyscy będziemy Panu niezmiernie wdzięczni.

¹⁴⁶ Maria Piotrowska-Feist (1926–1994) – działaczka Anglo-Polish Society, fundatorka POSK-u.

Od wczoraj wieczór znów problem. Już w łóżku, gdy zatelefonował Marek Jeżewski, by mnie zawiadomić, że jego ojciec zmarł w zeszłą sobotę i jak tylko otrząśnie się z szoku, załatwi pilnie sprawy – przyjdzie, by się poradzić.

Nie wiem, czy słyszał Pan o pracy śp. Bohdana Jeżewskiego. Swego czasu wydał z A. Ciechanowieckim i przedmową ambasadora „Polonika na Wyspach Brytyjskich”¹⁴⁷. Wydał parokrotnie „W Polskim Londynie” (czy jak to się nazywało)¹⁴⁸. Kiedyś „Who is Who” i miał na warsztacie prawie ukończone jakby „Who is Who” obecnych redaktorów w świecie, poza tym prowadził ewidencję zmarłych na obczyźnie wraz z ich krótkimi życiorysami¹⁴⁹, coś podobnego, na co Krzysław Górski¹⁵⁰ chce zebrać pieniądze, ale Krzysia interesują uczestnicy Wielkiej Emigracji, a Jeżewski opracowywał obecną.

Nie raz do nas przychodził z prośbą o radę i pomoc zawsze biedak z pięknymi bukietami róż. Jeżeli się nie mylę, był on kolegą mego najstarszego brata, znałam jego rodzinę i on moją. Starłam się w Fund[acji] Jurzykowskiego dla niego o pomoc, posłałam jego życiorys i opis pracy, kołatałam do różnych drzwi, ale na próżno. Dostał on raz czy dwa jakieś małe sumy, przez lata utrzymywała go żona, która pracowała, ale pani Jeżewska miała stroke¹⁵¹, jest sparaliżowana częściowo i zdaje się nie może mówić tak, że p. Bohdan jeszcze ją pielęgnował. Była tragedia.

Dobrze, że syn Marek okazał się bardzo dobrym synem, ale jak mi wczoraj powiedział w krótkiej rozmowie – nie potrafił sam skończyć pracy ojca. A jest to niezmiernie pożyteczna i ważna sprawa.

Piszę o tym szeroko, bo ja będę miała dane, może Pan zechciałby pomówić na ten temat czy z prof. Folkierskim¹⁵², czy z samą panią Karłą, bo

¹⁴⁷ A. Ciechanowiecki, B. O. Jeżewski, *Polonika na Wyspach Brytyjskich*, Londyn 1965.

¹⁴⁸ B. O. Jeżewski, *Polski Londyn*, Londyn 1976 (i inne wydania).

¹⁴⁹ Tzw. „Kartoteka Jeżewskiego” znajduje się w Bibliotece POSK w Londynie.

¹⁵⁰ Krzysztof Górski (1918–1993) – kawaler maltański, heraldyk i genealog. Długoletni prezes Fundacji im. Kościelskich.

¹⁵¹ *Strok* (ang.) – udar.

¹⁵² Andrzej Folkierski (1922–1993) – wykładowca fizyki na Imperial College w Londynie, prezes Polskiego Towarzystwa Historyczno-Literackiego w Paryżu, wieloletni powiernik Fundacji z Brzezia Lanckorońskich.

chyba to byłoby grzechem, by praca tego Długosza czy Kadłubka nie została wydana. Muszę się od Marka dowiedzieć, czy on likwiduje mieszkanie ojca i czy należy najpierw zabrać te papiery, czy też chodzi mu tylko o wydanie. Nie wiem jeszcze, kto by się mógł podjąć (gdyby były środki finansowe) przejrzania i przygotowania do druku tej pracy, czy ktoś z migracji, czy też trzeba by było kogoś sprowadzić z kraju, ale myślę, że jakiś emigrant, który lepiej zna stosunki – byłby odpowiedniejszy.

Jeśli by się Pan ewentualnie tym zainteresował – to zreferuję Panu rozmowę z młodym Jeżewskim lub ewentualnie zrobię później wspólne spotkanie.

Na tyle dobrych inicjatyw potrzebne środki finansowe, ale również i ludzie do pracy, którzy się znają na danych zagadnieniach.

Dziś na kolację zaprosiłam M. Sędzielowskiego, który jest tak bardzo smutny po zgonie swej przemiętej żony¹⁵³; znałam ją ponad pół wieku, gdyż zdawała maturę z mą najstarszą siostrą.

Wiele serdecznych słów dla obojga Państwa łączę, a prezydent przesyła Panu uściski.

Aniela Mieczysławska

W Pan Jan Badeni

20.

[13 zebranie powierników „Wiadomości”]

W dn[ui] 27 stycznia 1981r. odbyło się zebranie powierników „Wiadomości” w mieszkaniu prez[ydenta] E. Raczyńskiego, 8 Lennox Gardens, London S.W.1. o godz. 3:30 popo[udniu] W zebraniu udział wzięli: S. Kossowska, J. Badeni, S.K.M. Kon, E. Raczyński i M. Sędzielowski.

Zebranie zagał E. Raczyński i powiedział, że jest to zebranie smutne, bowiem należy się zastanowić, jakie poczynić kroki, by zlikwidować tak zasłużone pismo, jakim są „Wiadomości. Oddał następnie głos S. Kossowskiej.

¹⁵³ Wanda Sędzielowska z domu Bobrownicka (zm. 1974) – żona Mieczysława.

S. Kossowska, na prośbę mec[enasa] Kona, przedstawiła sytuację finansową. Lokal kończy się 27 marca b.r. i wówczas trzeba się wyprowadzić. Brak pieniędzy i nawet ostatnia podwyżka pocztowa to dla pisma byłoby zwiększenie porta za wysyłkę o £6,000 więcej niż uprzednio, a za korespondencję o £2,000. Była ewentualna możliwość zyskania lokalu i subwencji, ale obydwie te sprawy upadły. Zmieniono drukarnię i ostatni numer „Wiadomości” z marca będzie większy i jak pragnął tego red[aktor] M. Grydzewski, „będzie to honorowe zakończenie”. Prócz braku pieniędzy jest i brak ludzi w administracji, o znalezieniu kogoś do pomocy – okazało się niemożliwe. Są jednak osoby, które pragną ratować pismo – były propozycje łączenia się z Fund[acją] Kulturalną, POSK’iem etc. Dalej p. Kossowska odpowiada na pytania Mec[enasa] Kona – czynsz zapłacono, „rates” zapłacone za kwartał. Podatek za urzędników koło £1,500, drukarnia £1,800 za numer – razem mniej więcej koło £6,000. Ekspedycja £300, dotychczas – teraz £1,500. Pensje do końca marca £2,500, lokal będzie potrzebny na miesiąc, który będzie w Ognisku. Poza tym należeć się będą honoraria koło £1,000, rachunki za elektryczność i gaz. Większość prenumeratorów przesyła za kwartał należność lub za półrocze. Do zwrotu będzie najwyżej £1,000.

Mec[enas] Kon oblicza, że potrzeba będzie koło £15,000. S. Kossowska dalej referuje: ma ona na bieżącym rachunku £5,000, na depozytowym £1,500 i £3,000 ofiarowane, ale nie podjęte, więc potrzebne będzie koło £7,000. J. Badeni powiedział, że postara się, by choć część tych pieniędzy zdobyć.

Dalej S. Kossowska mówi, że zapewne będzie można otrzymać trochę pieniędzy za 3–4 sztuchy oraz że Rudzki¹⁵⁴ z USA zakupił po 100 egzemplarzy ostatnich numerów. Z. Marcovaldi¹⁵⁵ otrzymuje £58 tygodniowo, on może żądać jakiegoś wynagrodzenia.

J. Badeni radzi, że co jest naprawdę ważne, to by mieć pieniądze na lokal, drukarnię i pensje. Natomiast S. Kon przypomina, że trzeba mieć

¹⁵⁴ Adam Rudzki (1901–1987) – organizator wysyłki książek emigracyjnych do Polski. Działał pierwotnie we Free Europe Committee, a później także w ramach akcji zainicjowanej przez CIA w roku 1956 i prowadzonej do 1994 r. przez George’a Mindena w Nowym Jorku. Zob. H. Stępiak, *Adam Rudzki 1901–1987*, „Nautologia” 1990, nr 1–4, s. 38–45.

¹⁵⁵ Zob. przypis 77.

środki na pokrycie tzw. delapidation (damage to reversion), i mówi, że jak przychodzi „claim”, to oddaje się do adwokata, który to ciągnie tak długo, że w końcu skreśla się „delapidation”.

W dalszym ciągu p. Kossowska pyta, czy winien być sporządzony akt prawny zamykający pismo. Testament dał podstawy prawne. Czy można zabezpieczyć tytuł pisma? J. Garliński bowiem już się zwracał z zapytaniem, czy może ewentualnie wydawać pismo pod tym samym tytułem, ale chciałby to zrobić tylko po otrzymaniu pozwolenia, oraz zapytuje, co zrobić z kartoteką prenumeratorów, bo kartoteka autorów jest zastrzeżona.

J. Badeni mówi, że trzeba zdecydować, że gdyby ktoś się zjawił z £50,000 i chciał wydać pismo, on by w takim wypadku nie miał obiekcji (gdyby to byli porządni ludzie) i by od nich otrzymać pieniądze, które „Wiadomości” są winne. Wywiązała się dyskusja, p. Kossowska jest temu przeciwna, E. Raczyński myśli, że nikomu nazwy tygodnika się nie oddaje, ale może być nazwa zbliżona. S. Kon dodaje, że może być plagiat, może się procesować, ale to dużo kosztuje.

S. Kossowska dalej mówi, że archiwum, akty, listy etc. przejmuje Fund[acja] Lanckorońskich¹⁵⁶, ale pragnie, by zebranie zdecydowało, w jakiej formie to oddać, głównie archiwum, bowiem chciałaby nie mieć za to odpowiedzialności. Zdecydowano, że adwokaci się porozumieją i J. Badeni poprosi adwokata Fundacji, by porozumiał się z mec[enasem] Konem.

Poza tym do Fundacji będzie przewiezionych parę cennych obiektów, jak biurko M. Grydzewskiego, fotel, szafa etc., i p. Kossowska zapytuje, czy będzie można się do archiwum dostać w razie potrzeby. Zdecydowano nie robić specjalnych zastrzeżeń.

Powiadomiła S. Kossowska, że do jury „Wiadomości” został wybrany J. Garliński, nagroda została przyznana, p. Badeni podtrzymuje dotychczasowe opłacanie przyjęcia i zdecydowano kontynuować coroczne jury z tym, by przekazać organizowanie Zw[iązkowi] Pisarzy, o ile J. Garliński się zgodzi.

¹⁵⁶ Archiwum „Wiadomości” znalazło w 1981 r. opiekę w siedzibie Fundacji z Brzezia Lanckorońskich w Londynie. Tam, w suterenie budynku przy 20 Eardley Crescent, korzystali z archiwum młodzi badacze z Polski. W 1994 r. zostało ono przewiezione do Torunia dzięki wsparciu finansowemu Jana Badeniego.

Zebranie upoważniło S. Kossowską do sprzedania paru cennych przedmiotów oraz przekazania archiwum Fundacji i przeprowadzenia się na miesiąc do Ogniska.

Francuskie książki oddano do Instytutu Francuskiego, Polonica i stare numery „Wiadomości” wzięł Z. Jagodziński do Biblioteki Polskiej.

Raz jeszcze podkreślono, że do zapłacenia jest: komorne, Inland Revenue, drukarnia, pensje i ekspedycja.

Na tym zebranie zakończono.

21.

[14 zebranie powierników „Wiadomości”]

Zebranie powierników Wiadomości w dn[iu] 29 stycznia 1981 – na 8 Lennox Garden, SW1

zagaił zebranie E[dward] R[aczyński], że smutne zebranie, jakie są poczynania, by zlikwidować Wiad[omości]¹⁵⁷.

Kossowska ma wiele punktów, ale głównie p. Seweryn Kon pyta o sytuację finansową.

Stefa – kończy się lokal – do 27 marca trzeba się wyprowadzić, brak pieniędzy i podaje, że £6000 za wysyłkę £2000 korespondencja, podwyżki poczta – Lokal awaryjny przeprowadzka b[ardzo] trudna. – Była jedna sprawa – uzyskania lokalu i subwencji – ale upadła, bo ani subwencji, ani lokalu. Zmiana drukarni – marcowy numer będzie większy – honorowe zakończenie, jak mówił Grydz. Brak ludzi – w administracji prawnej – o znalezieniu kogoś do pomocy – niemożliwe. Ludzie chcą ratować Wiad[omości] – propozycje łączenia z Fund[acją] Kult[uralną] – POSKiem etc.

Sew[eryn] Kon – pyta – czynsz zapłacony – £500 się należy – rates zapłacone za kwartał. Czy są długi?

Stefa – długów nie ma żadnych – Podatek za urzędników koło £1.500 – Drukarnia – po £1800 za numer – razem £6000. Ekspedycja około £300 do tychczas – Teraz £1500. Pensje do końca £2500.

¹⁵⁷ Odręczna notatka spisana przez Stefanię Kossowską.

Na miesiąc jeszcze potrzebny lokal – rozwiedział się z Irenką¹⁵⁸. Honoraria koło £1000 – były rachunki za elektryczność, gaz, większość przysłała za kwartał lub półrocze – Najwyżej do zwrotu część funtów.

P[an] Kon – £15000 potrzeba – Stefa £5000 na bieżącym, 1500 na depozyt i £3000 ofiarowane, ale nie podjęte.

Potrzeba £2000.

Badeni – część by mógł znaleźć, będzie próbować.

Stefa – mały dochód 3–4 [...].

Będzie wpływ za prenumeraty – napisał do Rudnickiego – po 100 ostatnich numerach.

22.

[15 zebranie powierników „Wiadomości”]

W dn[iu] 3 czerwca 1982 r. odbyło się ostatnie zebranie powierników „Wiadomości” o godz. 3:30 po poł[udniu] w mieszkaniu prez[ydenta] E. Raczyńskiego przy 8 Lennox Gardens, London SW1.

Obecni Jan Badeni, Stefania Kossowska i E. Raczyński. Mec[enas] S. Kon mimo zaproszenia nie przybył na zebranie.

Stefania Kossowska złożyła sprawozdanie z sytuacji finansowej po zamknięciu „Wiadomości”. Pozostała suma £1,000 będzie trzymana na bieżące wydatki, połączone z likwidacją pisma, oraz na ewentualne uporządkowanie kroniki „Silva Rerum” pióra śp. Mieczysława Grydzewskiego¹⁵⁹.

Z. Marcovaldi otrzymał £100, w marcu 1981 r. skończyły się wydatki personalne, ale ostatni numer „Wiadomości” ukazał się w czerwcu 1981 r., a lokal tygodnika został zlikwidowany z końcem marca 1981 r.

Zestawienie podatkowe zostało posłane wraz z dowodami, rachunkami etc. do p. Dumana. S. Kossowska napisała do Urzędu Podatkowego, że wszystkie dane przekazane zostały p. Dumanowi i że pismo „Wiadomości” zostało zlikwidowane. Pan Dauman otrzymał £420 za 2 lata i za przeprowa-

¹⁵⁸ Nieidentyfikowana.

¹⁵⁹ Zob. przypis 13.

dzenie Limited £120, ale nigdy tego nie zrobił. Następnie pani Kossowska przeczytała list od S. Kona z 1978 r. w którym napisał, że nie może być trustee. Lokal został zamknięty 25 marca 1981 r. A gdy pan Dauman napisał, że trzeba zapłacić podatek, pani Kossowska odpowiedziała, że pismo jest zamknięte.

25 marca 1981 Eagle Transport¹⁶⁰ zabrała gros archiwum do domu Fund[acji] Lanckorońskich, część do Z. Marcovaldiego i część do Biblioteki Polskiej. Przeczytała również swój list od p. Bystram¹⁶¹ i jego odpowiedź w sprawie przejścia archiwów. Następnie zostały rozdane książki – 160 otrzymał Institut Français, Instytut Polski linoryty etc. Polska Fund[acja] Kulturalna stare „Dzienniki”, Zw[iązek] Pisarzy niewykorzystane materiały, Biblioteka Polska 8 pudeł różnych książek, Orbis¹⁶² – 300 egzemplarzy książki o Lechoni¹⁶³, etc. Libra¹⁶⁴ wzięła biurko i 2 krzesła, a K. Grocholski odebrał rzeczy należące do niego.

W domu Fund[acji] Lanckorońskich urządzone ładnie pokój w basement¹⁶⁵. Jest tam parę ładnych mebli, sztychy, fotografie, materiały „Silva Rerum”. Archiwum obejmuje korespondencje, cenne książki, kartotekę prenumeratorów etc. Parę osób, m.in. B. Wierzbiański¹⁶⁶ chciałby wziąć tę kartotekę, czemu p. Kossowska jest przeciwna i p. Badeni mówi, że adresów się nie daje, i poza tym, mówi że jeśli Fundacja przejęła te archiwa,

¹⁶⁰ Eagle Transport – polsko-angielska firma transportowa założona w 1951 r. w Londynie przez grupę zdemobilizowanych polskich oficerów, która wykupiła kilka starych wojskowych ciężarówek, zob. <http://eagletransport.net.pl/o-nas/> [on-line].

¹⁶¹ Aleksander Tadeusz Bystram (1923–2001) – członek Komisji Bibliotecznej POSK.

¹⁶² Wydawnictwo Orbis (Polonia) Ltd. – firma wydawnicza i połączona z nią księgarnia „Orbis Books (London) Ltd.”, założone przez Józefa Olechnowicza (1902–1969), pierwszego kierownika (do 1969). W Londynie od 1944 r.

¹⁶³ *Pamięci Jana Lechonia*, [oprac.] S. Baliński [i in.], odbitka z nr. 584 „Wiadomości”, wyd. nakładem „Wiadomości”, Londyn 1958, 87 s.

¹⁶⁴ Libra Books – studio graficzne należące do wydawnictwa „Aneks” w Londynie, działające przy 9 Ravenscourt Ave, które drukowało ostatnie trzy numery „Wiadomości” w zmniejszonym formacie, przygotowane wspólnie przez S. Kossowską i Grzegorza Sowulę.

¹⁶⁵ Basement (ang.) – piwnica, suterena.

¹⁶⁶ Bolesław Wierzbiański (1913–2003) – dziennikarz, działacz polonijny, wydawca i redaktor naczelny „Nowego Dziennika” w Nowym Jorku.

to się już nie ma prawa decyzji, co zrobić z kartoteką, a poza tym, że jedno pismo nie daje drugiemu swojej kartoteki.

W dalszym ciągu p. Kossowska mówi, że p. [Stefania] Sakowska zwróciła się do p. Jurkiewicz¹⁶⁷, czy by nie można umieścić też korespondencji jej zmarłego męża, i w tym celu kupiła małą szafkę¹⁶⁸.

W prywatnych listach M. Grydzewskiego znalazły się listy o Koźmianie – oddane zostały p. Kocównie¹⁶⁹ i w „Życiu Warszawy” były artykuły o tych dwóch listach gen. Dezyderego Chłapowskiego do Koźmiana¹⁷⁰. Znalazły się też listy Lechonia do Wandy Tomaszewskiej¹⁷¹. Na zakończenie p. Kossowska zapytała, czy powinno być jakieś formalne rozwiązanie „Wiadomości”, i obiecała napisać dokładnie sprawozdanie z ich zamknięcia.

Jan Badeni myśli, że to byłoby wskazane dla przyszłych badaczy, porządnych Polaków, którzy by się chcieli dowiedzieć, jak zamknięte zostało to pismo. Następnie odczytał list S. Kona, w którym pisze, że ponieważ był wykonawcą testamentu śp. M. Grydzewskiego, więc że nie może być trustee.

Na zakończenie p. Kossowska wspomina, że jej mąż może naprawić stare książki po Grydzewskim, ale p. Badeni dodaje, że Fundacja może zapłacić za oprawę¹⁷². Jeszcze raz przypomina redaktorka sprawę zaginięcia listów Lechonia i o liście K. Grocholskiego w tej sprawie¹⁷³.

¹⁶⁷ Danuta Jurkiewicz – współpracownica K. Lanckorońskiej w Fundacji z Brzezia Lanckorońskich. Zarządca budynku Fundacji przy 20 Eardley Crescent w Londynie.

¹⁶⁸ Archiwum Juliusza Sakowskiego, decyzją spadkobierców, zostało w 1994 r. podarowane Uniwersytetowi Mikołaja Kopernika i wraz z archiwum „Wiadomości” przewiezione do Torunia.

¹⁶⁹ Barbara Koc (1925–2013) – filolog literatury, literaturoznawca z Uniwersytetu Łódzkiego i Biblioteki Narodowej.

¹⁷⁰ Listy gen. Dezyderego Chłapowskiego do Jana Koźmiana, ożenionego z córką generała – Zofią Chłapowską. Nie udało się znaleźć informacji o tej darowiźnie.

¹⁷¹ Wanda Serkowska (1901–1970), po mężu Tomaszewska – młodzieńcza miłość Jana Lechonia.

¹⁷² Książki z księgozbioru M. Grydzewskiego, jego podręczny, pomocniczy zestaw słowników i leksykonów, nie zostały naprawione. Znajdują się obecnie w Archiwum Emigracji w Toruniu.

¹⁷³ Listy Lechonia, zob. B. Dorosz, *O listach Jana Lechonia i Mieczysława Grydzewskiego*, [w:] Mieczysław Grydzewski, Jan Lechoń, *Listy 1923–1956*, z autografu do druku przygotowała,

E. Raczyński podziękował p. Kossowskiej za tak sprawne prowadzenie pisma i jego likwidację, a Jan Badeni i Stefania Kossowska „zagrozili”, że jeśli w protokole nie zostanie wyrażone przez nich podziękowanie A. Mieczysławskiej za sekretarowanie na zebraniach powierników, to sami to zrobią. Ze swojej strony „protokolantka” pragnie podziękować za piękne bukiety róż tak pani Kossowskiej, jak i p. Badeniemu, które łaskawie jej ofiarowali.

23.

8. London Gardens

London S. W. 1

dn. 20 czerwca 1982

Drodzy Powiernicy:

Mówi się „lepiej późno – niż wcale”, więc proszę mi wybaczyć, że przesyłam dopiero dzisiaj sprawozdanie z Waszego zebrania w dniu 3 b.m., ale po prostu zabrakło czasu na „bezinteresowną” korespondencję.

Jeśli nie napisałam dokładnie – proszę mi dać znać, a natychmiast poprawię.

Wolałabym pisać o tym, jak „Wiadomości” kwitną, jak opływają we wszystkie dobra tego świata, a nie takie „podzwonne” na to świetne pismo i przez ostatnie lata redagowane z takim nakładem pracy i poświęcenia przez swą Redaktorę.

Serdeczne pozdrowienia łączę,

Aniela Mieczysławska

Do wiadomości, a nie „Wiadomości” otrzymują:

Pani Stefania Kossowska

Pan Jan Badeni

wstępem i przypisami opatrzyła B. Dorosz, t. 1, Warszawa 2006, s. 13–20. Zob. też: „Sprawa kradzieży listów Jana Lechonia”, AE/AW/CLXVII/7.